Nr 290 Kraków, Czwartek dnia 17 Grudnia 1896. Rok IV

**Przedpłata**
**w Krakowie:**
rocznie złr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
**Na prowincji:**
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
**Za granicą:**
miesięcznie złr. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

# GŁOS NARODU

**Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8 rano.**

**Ogłoszenia:**
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Sluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji: **Kraków, ul. Karmelicka l. 22.**

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
**Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.**

Adres Administracji: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.**

## Wybór wiceprezydenta.

Dzisiaj przystąpi krakowska Rada miejska do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Wybór ten zyskuje tym razem o tyle wyjątkowo na znaczeniu, że stanowić będzie ważny precedens dla przyszłych wyborów na naczelnika miasta, przy których podobno jak krążą niemylne chyba wieści, dzisiejszy prezydent nie zechce ubiegać się o przedłużanie dość cierniowego zaszczytu zasiadania na krześle Dietla i Zyblikiewicza. Wiceprezydentura, którą dzisiaj Rada obsadzi, będzie zatem pewnego rodzaju próbą kwalifikacyj i warunków przyszłego burmistrza, oraz dobrą dla niego szkołą i dlatego nie można pominąć sposobności, aby nie zwrócić uwagi na potrzebę rzetelnego namysłu, z jakim radcy przystąpić winni do wypełniania kart przy głosowaniu tyle doniosłem i tak w skutkach brzemiennem. O ile nasze informacje są dobre, szale rozstrzygać się mają pomiędzy dzisiejszym wiceprezydentem drem Karolem Pieniążkiem a popieranym przez liczne grono radców i sfery obywatelstwa mecenasem Faustynem Jakubowskim. Oba te nazwiska dostatecznie są znane Krakowianom; nie ma zatem potrzeby wdawać się w bardziej szczegółową charakterystykę tych obu, powiedzmy odrazu, sympatycznych i szanowanych osobistości. Poprzestaniemy zatem na podniesieniu kilku tylko momentów, które ze względu na znaczenie wyboru dzisiejszego powinnyby być decydujące.

Przedewszystkiem wypada zaznaczyć, że obie te kandydatury wychodzą prawie z jednej i tej samej grupy politycznej. Zarówno dr Karol Pieniążek jak i dr Faustyn Jakubowski uważani są za konserwatystów z przekonania, jakkolwiek ani jeden ani drugi nie mieli dotąd pola do wybitniejszego zamanifestowania tych przekonań na polu działalności publicznej. Jeżeli wogóle wspominamy o polityce, czynimy to nie dlatego, abyśmy nie uznawali, iż w zarządzie gminy nie politykować, ale pracować potrzeba. Mniemamy jednak, że stanowisko najwyższego zwierzchnika miasta i przedstawiciela jego na zewnątrz, zbyt ważną jest placówką, aby było rzeczą obojętną, jakiemu kierunkowi w życiu publicznem hołduje ten, kogo się tym zaszczytem obdarza, jakim zasadom chce służyć i wreszcie z którem politycznem stronnictwem jest ściśle związany. Skoro jednak stwierdzamy, że obaj kandydaci dzisiejsi usposobieni są konserwatywnie, nie chcemy bynajmniej przez to powiedzieć, żeby nie było pomiędzy niemi żadnych politycznych różnic.

Wiadomo powszechnie, iż dr Karol Pieniążek złączony jest bardzo ściśle z frakcją konserwatywnego stronnictwa, grupującą się około *Czasu*, podczas gdy dr Faustyn Jakubowski zbliżony bardziej do sfer czysto mieszczańskich, zawsze objawiał niezależność zdania, z którem się często można było w poszczególnych sprawach niezgadzać, ale które zawsze przez siłę przekonania szanować się nakazywało.

Politycznie zatem rzeczy biorąc, kandydatura dra Faustyna Jakubowskiego więcej przedstawia rękojmi, iż przyszły wiceprezydent nie będzie w danym razie partyjnem narzędziem, odbierającem inspiracje od menerów koterji, która zbyt często wdaje się w kompromisy ubliżające godności poważnego stronnictwa i korzysta z poparcia, nieprzynoszącego zaiste zaszczytu. Jeżeli zaś idzie o rękojmie sprężystości w ogólnym zarządzie gminą, o przejęcie się sprawami miejskiemi i gorliwość w spełnianiu obowiązków; dr Jakubowski złożył tego niejednokrotnie dowody, że z pewnością w niczem dzisiejszemu wiceprezydentowi nie ustąpi, a posiadając z natury żywszy i energiczniejszy temperament, łatwo może znacznie większe jeszcze miastu pod tym względem oddać usługi.

Mieliśmy już sposobność niejednokrotnie ubolewać, że dr Pieniążek nie korzysta tak, jakby mógł, z przywileju swego urzędu i z przysługującego mu wpływu, aby zapobiegać pewnym zboczeniom, wybrykom, niedoskonałościom i brakom, jakie się czasem dają odczuwać w zarządzie gminą, jakkolwiek wcale nie myślimy zaprzeczać mu jak najlepszych w tym kierunku intencyj. Być może, że drowi Jakubowskiemu powiedzie się szczęśliwie swojej dobrej woli nadać praktyczny i widoczny wyraz, co niezawodnie wyszłoby tylko na korzyść materjalną i dobro opinji naszego miasta.

Skoro wreszcie najbliższy trzyletni okres wiceprezydentury ma być okresem próby, wypadałoby już dla tego samego powołać na stanowisko wiceprezydenta kogoś, kto jeszcze nie miał sposobności pokazać, czy i o ile odpowiedniej może stawianym słusznie wymaganiom. Co ze sobą wnosi dr Karol Pieniążek i czego po nim możemy się spodziewać— wiemy już wszyscy dokładnie. Idzie więc teraz o to, abyśmy dowiedzieli się, co z sobą wniesie drugi domniemany kandydat na prezydenta. W ten sposób przy przyszłych wyborach będziemy mogli mieć już większy wybór wypróbowanych kandydatów, a to ułatwi Radzie miejskiej uniknięcie pomyłki, której, jak to wiadomo z doświadczenia, nieraz się gorzko żałuje, a którą naprawić niełatwo.

## Z Koła Polskiego.

*Wiedeń 15 grudnia.*

(*Oryginalne sprawozdanie „Głosu Narodu“*).

(δ) Korzystając z przerwy w obradach Izby, jaka nastąpiła dziś z powodu pogrzebu prezydenta Izby panów hrabiego Trautmannsdorfa, (Izba poselska odbędzie dziś posiedzenie dopiero wieczorem) zgromadziło się Koło polskie dla obradowania nad etatami ministerstw spraw wewnętrznych i obrony krajowej. Przed przyjściem do porządku dziennego stwierdził przewodniczący Jaworski, iż dzienniki żydowskie popisały wiele nieprawdziwych faktów z ostatniego posiedzenia Koła polskiego w sprawie Schmidta. Do *N. fr. Presse* wystosowano sprostowanie. Dalszy ciąg obrad nad tym przedmiotem ogłoszono jako poufny.

Nastąpiły rozprawy nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. P. ks. Fiszer oświadcza, że ma zamiar mówić w Izbie przy rozprawie nad tym etatem. Mowca ma zamiar poruszyć sprawę regulacji rzek w Galicji, co jest starem żądaniem Koła i kraju. Zachodzi konieczna potrzeba tymczasowego zabezpieczenia brzegów rzek w celu ratowania gospodarstw nad rzekami położonych. Następnie będzie mowca żądał powiększenia liczby geometrów ewidencyjnych, również chce przypomnieć rządowi rezolucje co do uregulowania wychodźtwa do Ameryki i poruszyć sprawę o rewizorach bydła w okręgach granicznych.

P. Potoczek żąda wniesienia rezolucji wzywającej rząd do czuwania nad tem, aby starostwa nie zamykały całych powiatów dlatego, że w kilku gminach okazała się choroba na bydło a osobliwie zaraza pyskowa i racic. Żąda, żeby pod tym względem władze polityczne nienarażały ludności na bardzo dotkliwe straty, jak się to obecnie dzieje.

P. Eugenjusz Abrahamowicz wnosi, aby wyjednać u rządu rejony kontumacyjne do miary rzeczywistej potrzeby, by z miejscowości, w których nie ma zarazy bydła, dozwolonem było wyprowadzać bydło przez miejscowości równie wolne od zarazy do stacyj kolejowych.

P. Lewicki wyraża życzenie, żeby ks. Fiszer mówiąc w Izbie podniósł także sprawę przymusowego ubezpieczenia od ognia. Co do regulacji rzek trzeba rzecz postawić dobitnie.

P. Włodzimierz Gniewosz powiada, iż o ile wie z Komisji i od rządu, przymusowe ubezpieczenie nie przyjdzie już w obecnej sesji na porządek dzienny. Mowca sądzi, iż przymus nie przyczyni się do potanienia należytości asekuracyjnej. Co do ubezpieczenia bydła, byłoby ono dla nas dobrem, ale trzebaby utworzyć zakład krajowy.

P. ks. Pastor żąda, żeby sprawę zamykania jarmarków, brano na serjo i wzięto się energicznie do tej sprawy, która stała się istnem nieszczęściem dla ludu. Sprawy przymusowego ubezpieczenia nie należy żadną miarą zwlekać!

P. Chrzanowski popiera ostatniego mowcę co do jarmarków. P. Potoczek jeszcze raz podnosi ważność tejże sprawy, dziękując wszystkim tym, którzy go w tym kierunku popierają.

P. dr Rutowski mówi, iż rząd nie ma dobrej woli co do przeprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia. Gdyby bowiem ją miał, to sprawa mogłaby łatwo być załatwioną w tej jeszcze sesji. Koło uchwaliło przeprowadzenie sprawy, zatem jest jego obowiązkiem starać się o urzeczywistnienie swej uchwały, inaczej może Koło spotkać słuszny zarzut co do tego. W końcu wnosi rezolucję: Koło wyraża rządowi ubolewanie, że sprawa przymusowego ubezpieczenia od ognia pozostaje dotąd niezałatwioną.

P. Dawid Abrahamowicz podnosi przeszkody, jakie tu stoją w drodze, popiera jednak wniosek p. Rutowskiego. Tak samo ks. Kopyciński oświadcza się za bezzwłocznem załatwieniem sprawy. Koło przyjmuje wniosek p. Rutowskiego jednogłośnie, upoważniając ks. Fiszera do zabrania głosu w Izbie przy rozprawie nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przy rozprawie nad etatem ministerstwa obrony krajowej zdaje sprawę p. Popowski, przedstawiając różne potrzeby, które zamierza przy rozprawie ned etatem tego ministerstwa poruszyć, omawiając je w sposób wyczerpujący. Również i poseł Chrzanowski daje obszerne wyjaśnienia co do potrzeb krajowych, wchodzących w ramy zakresu działania ministerstwa obrony krajowej. W szczegóły nie wchodzę, gdyż wskazanem jest traktować je poufnie. Przedwczesna jawność mogłaby zaszkodzić sprawie.

P. Włodzimierz Gniewosz uskarża się, iż intendentura wojskowa zakupuje ciągle najwięcej od handlarzy, a nie uwzględnia wytwórców. Przewodniczący Jaworski zaznacza potrzebę różnych zmian przy dostawach wojskowych. Należy podnieść także, by władze wojskowe szanowały uczucia religijne ludności naszego kraju. Opowiada, iż dostał pismo od urzędu gminnego w Wieliczce z zażaleniem na postępowanie załogujących tamże oficerów, którzy w bieżącym roku zażądali od gminy wielickiej 20 fur w święto Bożego Narodzenia i że te fury opakowane przejeżdżały właśnie w tej chwili przez rynek, kiedy ksiądz szedł pod baldachimem z św. Sakramentami wśród kilkutysięcznego ludu, ogromnie tem zgorszonego.

Przemawiają jeszcze pp.: Fiszer, Pastor, Kopyciński, Eug. Abrahamowicz, Kozłowski i Straszewski, wyrażając żądanie, by władze rządowe pielęgnowały ducha religijnego. Koło upoważnia do zabrania głosu w Izbie przy rozprawie nad etatem ministerstwa obrony krajowej pp.: Popowskiego, Włodzimierza Gniewosza i Lewickiego.

## Z bieżącej chwili.

Sprawa naszych krzywd będzie niebawem znowu przedmiotem roztrząsań w parlamencie berlińskim. Z powodu kilku w ostatnich czasach zaszłych wypadków rozwiązania zgromadzeń polskich na Śląsku górnym, wniosło centrum interpelację do rządu, która ma przyjść pod obrady zaraz po ferjach Bożego Narodzenia. Interpelacja opiewa: „Czy król. rządowi wiadomem jest, iż w ostatnich czasach rozwiązano w kilku miejscach Górnego Śląska polityczne i inne zgromadzenia z tego tylko powodu, iż mowcy nie posługiwali się na nich językiem niemieckim? Czy to rozwiązanie nastąpiło z mocy ogólnie obowiązującego zarządzenia władz państwowych? Jakich środków zamierza użyć rząd, by zapobiedz nadal tego rodzaju zdarzeniom?

W uniwersytetach rosyjskich zawrzało nagle. Petersburski, moskiewski i charkowski są już od 12 b. m. zamknięte z powodu niepokojów studenckich; w ostatniej chwili donoszą, że także i między akademicką młodzieżą w Kijowie panuje silne wzburzenie. Bliższych szczegółów, któreby dokładnie rozjaśniały przyczynę owych nieporozumień między władzami a młodzieżą, nie mamy dotychczas, wszystkie relacje za to zgadzają się co do okoliczności, iż powodem niepokoju była sprawa nabożeństw za ofiary katastrofy na polu

Chodyńskiem. Interesujący przyczynek do historji aresztowań młodzieży w Moskwie podaje przygodny korespondent *Berl. Tageblattu*, który zajmuje się na wstępie złośliwemi intrygami, jakie wzrastająca ciągle według niego rewolucyjna agitacja knuje przeciw jen. gubernatorowi Moskwy, w. ks. Sergiuszowi, a to w celu skłonienia go do jakiegoś nierozważnego kroku. Jako przykład owych intryg podaje korespondent następujące zdarzenie: W ostatnich dniach miał w. ks. otrzymać rzekomo z Petersburga reskrypt cesarski, tak dokładnie na kancelaryjnym papierze cara z jego podpisem i pieczęcią podrobiony, iż w. ks. na razie nie powziął co do jego autentyczności żadnej wątpliwości. Reskryt zawierał postanowienie, według którego w. ks. Sergiusz za to, iż z jego winy tylu ludzi poniosło śmierć na polu Chodyńskiem, zostaje przez cara mianowany „księciem Chodynki". Łatwo sobie wyobrazić zafrasowanie gubernatora. Niebawem jednak przywołany dyrektor kancelarji Istomin, uznał akt za wybornie zrobiony falsyfikat. Pomimo to w mieście dowiedziano się wnet o reskrypcie, gdyż gdy się w. książę wieczorem ukazał w teatrze, przywitano go szyderczymi okrzykami: „Brawo, książę Chodynki!"

Jeszcze bardziej zaostrzyła stosunki historja studencka na cmentarzu Woganka. Dokładniejsze dane zdają się wykazywać, iż na moskiewskim oberpolicmajstrze Trepowie nie ciąży odpowiedzialność za owe wypadki. Pewna liczba znanych obywateli moskiewskich i wielu studentów zwrócić się miało do oberpolicmajstra z prośbą o pozwolenie urządzenia na cmentarzu nabożeństwa za dusze ofiar katastrofy chodyńskiej i zbierania składek na fundusz, za którymby takie nabożeństwo corocznie urządzano. Trepow miał się przychylić do prośby, żądał tylko uroczystego zapewnienia, iż zamierzone nabożeństwo nie będzie połączone z żadną demonstracją. Gdy się o udzieleniu zezwolenia dowiedział jeneralny gubernator, oświadczył on, iż nie może za nic wziąć odpowiedzialności, a potajemnie poczynił starania w Petersburgu, by minister spraw wewnętrznych telegraficznie zniósł zarządzenie Trepowa. Gdy to jednak nie nastąpiło, zarekwirowano żandarmerję, jak wiadomo od oberpolicmeistra niezależną, aby przeszkodzić nabożeństwu. Studenci, dowiedziawszy się o tem, zawiadomili rzeźników, których gorąca krew znana jest w Moskwie. Niebawem też nadciągnął wielotysięczny tłum przed pałac gubernatora, wśród strasznej wrzawy wybito kamieniami wszystkie okna, powyrywano wszystkie latarnie przed pałacem i dopiero na gwałt sprowadzeni kozacy i żandarmerja zdołali zaprowadzić ład, przyczem postępowali podobno z największemi względami.

Zajścia te, będące nowym objawem wysokiej niepopularności w. księcia, miały w Petersburgu wywołać wielkie ubolewanie. Zdaje się, iż gubernator będzie wobec tego wcześniej powołany do Rady państwa, niż to pierwotnie zamierzano. Studenci zaś siedzą tymczasem po aresztach i los ich budzi naturalnie niepokój w całem państwie. Między aresztowanymi znajdują się i Polacy.

*Köln. Ztg* donosi równocześnie z Petersburga, iż gorączkowy ruch zapanował także na innych uniwersytetach w Rosji. Studenci żądają przyznania im większej wolności w statutach i zezwolenia na odprawianie nabożeństw za ofiary chodyńskie. W Petersburgu odbyło się w piątek zgromadzenie studentów, na którem miano obradować nad sposobem w jakiby ich prośba o uwolnienie moskiewskich kolegów najłatwiej dostać się mogła do rąk cara. Rektor Nikityn, dowiedziawszy się o tem, przybył, by młodzież przestrzedz przed takim krokiem, został jednak zakrzyczany, a gdy począł notować nazwiska studentów, wzburzenie wzrosło tak dalece, iż musiał się cofnąć. Podobne przyjęcie spotkało kuratora Kapustina. Młodzież przedstawiła mu następujące żądania: zupełne uwolnienie od kary kolegów moskiewskich, zniesienie tołstojowskiego statutu uniwersyteckiego i ponowne wprowadzenie statutu z roku 1863. Gdy obaj z rektorem chcieli w końcu energiczniej wystąpić, usłyszeli obelgi i gwizdania. Czynnej jednak obrazy — kończy korespondent — nie było.

Przed senatem petersburskim rozpoczęła się 9 b. m. sensacyjna rozprawa o przekupstwo, która w swoim czasie wywołała w całej Rosji nadzwyczaj przykre wrażenie. Jako oskarżeni występują w tym procesie: szef zarządu komunikacyj w obwodzie mohilewskim, rzeczywisty radca stanu Awrinskij, szef oddziału gospodarczego zarządu dróg Posławskij i jego *adlatus* Myszczenkow i radca dworu Brennert. Akt oskarżenia zarzuca im, iż nadużywali zajmowanych przez siebie urzędów celem napychania własnej kieszeni kosztem państwa. Dostawy skarbowe poruczali oni tylko takim przedsiębiorcom, którzy im oddawali trzy czwarte zysków. Awrinskij nie rozpisywał wcale licytacyj, by oddawać dostawy tylko swoim protegowanym. Nadto budowy publiczne wykonywane były bardzo licho, gdyż oskarżeni brali wysokie pieniądze „za milczenie". Charakterystyczne jest zeznanie Awrinskija, który oświadczył, iż branie pieniędzy od przedsiębiorców jest w całem państwie przyjęte jako *usus* (wiemy i my coś o tem!), że to jest praktyka, której on nie był w stanie zmienić. Jak daleko ci panowie posuwali swą „praktykę", dowodzi okoliczność, iż Awrinskij kazał inżyniera Smieniowa uznać za warjata i usunąć z urzędu, za to, iż był uczciwym człowiekiem i nie chciał brać „kubanów". Urzędowym świadkiem jest na rozprawie *adlatus* w ministerstwie skarbu, tajny radca Iwaszczenkow, który wykrył całą sprawę.

## Z Ziem polskich.

*Warszawa d. 12 grudnia.*

*(List zaczerp. z Kurj. Pozn.).*

Oczekiwane z taką niecierpliwością listy p. Amfiteatrowa (Old Gentlemana) o sprawie polskiej wywołały tutaj dość powszechne rozczarowanie. Spodziewano się choć nie życzliwej dla nas, to przynajmniej bezstronnej oceny stosunków politycznych w Królestwie Polskiem, a spotkano się z dość bezwarunkową pochwałą systemu narodowej i wyznaniowej rusyfikacji i jego wykonawców. Twierdzenie też, jakoby w ostatnich dwóch latach, a mianowicie od ustąpienia Hurki, w naszem położeniu nastąpiła znaczna zmiana na lepsze, grzeszy mało uzasadnionym optymizmem. Zapewne, że tu i owdzie w drobnych sprawach ujawnia się pewna ulga, biorąc jednak na ogół, rzeczy dawną idą koleją i w dalszym ciągu panuje dawny ucisk, dawne tłumienie wszelkiej choćby najbardziej uprawnionej myśli naszej narodowej. Widocznie p. Amfiteatrow czerpał wyłącznie swe natchnienie w sferach rozmaitego rodzaju czynowników tutejszych osobiście zainteresowanych w zachowaniu dotychczasowego porządku rzeczy. Pojedyncze trafne uwagi nie zmieniają tego ogólnego niekorzystnego dla nas obrazu listów Old Gentlemana, zamieszczonych w *Nowoje Wremia*. Jedyną też korzyść tych listów upatrywać można w fakcie, że tak nieprzychylne nam dawniej organy rosyjskiej opinji publicznej jak *Nowoje Wremia*, w ostatnich czasach zajmują się przynajmniej sprawą zaprowadzenia jakiegośkolwiek *modus vivendi* pomiędzy nami a Rosją, wyrównania i złagodzenia przeciwieństw pomiędzy Polakami a Rosjanami.

Że system jątrzenia i drażnienia nie ustał w sferach tutejszych czynowników, najlepiej dowodzi w gruncie rzeczy mało doniosłe, lecz wielce charakterystyczne rozporządzenie prezesa cenzury p. Jankulio, rozkazujące, aby wszystkie książki polskie zaopatrzone były także w tytuł w języku rosyjskim. Rozporządzenie to jak z góry przewidywałem, zostało cofnięte, sam jednak fakt, że tego rodzaju idjotyczne a niepotrzebnie jątrzące tutejsze społeczeństwo rozkazy mogą być wydawane, osłabiają w wysokim stopniu nadzieje co do bliskiego polepszenia tutejszych stosunków. Swoją drogą nadzieje, że podane, zwłaszcza w *Petersb. Wiedomostiach* ks. Uchtomskiego ostrej bardzo a zasłużonej krytyce rozporządzenie co do rosyjskich tytułów na książkach polskich, przyczyni się do usunięcia prezesa warszawskiej cenzury, na dość kruchych spoczywają podstawach. Z tak niewinnych powodów nie upadają tutejsi dygnitarze rosyjscy.

Jedno z pism zagranicznych podało wiadomość, jakoby projektowane były dalsze obostrzenia cenzuralne, a mianowicie, że w przyszłości dzienniki tutejsze otrzymywać nie będą pism zagranicznych wprost z poczt. Jak wiadomo, obecnie cenzura pozwala każdemu z pism tutejszych abonować po kilka, naturalnie najumiarkowańszych i najprzychylniejszych Rosji dzienników zagranicznych wprost na poczcie. Otóż podług informacji owego pisma ulga ta ma być odebrana prasie tutejszej od N. Roku. Zdaniem mojem wiadomość ta polega na nieporozumieniu, tłómaczącem się tem, że od Nowego Roku pisma zagraniczne nie będą już cenzurowane w cenzurze, lecz przez urzędników pocztowych. Zmiana ta ma na celu ulżyć z jednej strony pracy cenzorom, a z drugiej zapewnić szybszy odbiór pism zagranicznych abonentom; zamiast więc obostrzenia stanowi pewną ulgę.

W stanie zdrowia chorego jenerał-gubernatora warszawskiego nie zaszła w dniach ostatnich żadna zmiana. Jest to w dalszym ciągu powolne lecz niechybne dogorywanie. Wydawane co dzień biuletyny zapowiadają, co prawda, stale pewne polepszenie, zdaniem jednak lekarzy nie ma najmniejszych widoków wyzdrowienia. Swoją drogą stan ten trwać jeszcze może kilka miesięcy.

W świecie tutejszym dziennikarskim i literackim wywołała wielkie i słuszne oburzenie napisana przez bezimiennego autora a wydana w Petersburgu książka, p. t. „Stara i nowa prasa", opisująca jakoby toczącą się przed dwudziestu kilku laty w Warszawie walkę pomiędzy tak zw. pozytywistami a zachowawcami, a nie będzie w gruncie rzeczy niczem innem, tylko pamfletem rzuconym na znaczną liczbę żyjących jeszcze, po części najwybitniejszych tutejszych przedstawicieli prasy.

Przed kilku dniami obchodził Jego Emin. Arcybiskup ks. Popiel trzydziestą trzecią rocznicę swej konsekracji na biskupa. W dniu tym odbyło się nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana, podczas którego alumni seminarjum wykonali pod przewodnictwem ks. kanonika Dębnickiego kilka pieśni gregorjańskich, pomiędzy innemi hymn „Ecce sacerdos magnus". Po południu Arcypasterz przyjmował w pałacu swym życzenia.

Wczoraj zamknął swe obrady zjazd przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego.

## Z KRAJU.

*Lwów d. 13 grudnia.*

*(List oryginalny Głosu Narodu)*

**Posiedzenie Rady miejskiej. — Policja a młodzież — Bezpieczeństwo przed stróżami bezpieczeństwa. — Senat.**

*(wi).* Dzisiejsze posiedzenie Rady m. Lwowa było niesłychanie zajmujące, nietyle ze względu na porządek dzienny, jak raczej na te sprawy, które go poprzedziły.

Na wstępie zawiadomił p. prezydent Małachowski Radę, że na uroczystość jubileuszu Asnyka wysłał imieniem reprezentacji miejskiej telegram z wyrazami hołdu i życzeniami.

Następnie na wniosek wiceprezydenta p. Michalskiego, uchwaliła Rada polecić komisji budżetowej, ażeby jeszcze w tym roku wstawiła odpowiednią kwotę na dokończenie budowy kościoła OO. Reformatów we Lwowie.

Trzeci z kolei wśród powszechnego naprężenia uwagi, zabrał głos radny dr Stroynowski dla wniesienia następującej interpelacji: „Dnia 13 b. m. w porze nocnej zdarzyła się w naszem mieście przykra awantura między akademikami a władzą bezpieczeństwa. Grono akademików, wracając z komersu, naraziło się swem zachowaniem, może trochę zbyt głośnem, stróżom bezpieczeństwa publicznego tak, że ci ostatni uznali za stosowne czterech młodych ludzi aresztować. Reszta młodzieży poszła za uwięzionymi kolegami do policji, aby interwenjować w tej sprawie i służyć kolegom świadectwem. W pierwszej chwili nie dano im żadnej odpowiedzi, natomiast jednego z nich zaraz aresztowano. Ale snać policjantom nie było jeszcze dosyć, bo wtem wybiegł powtórnie sierżant nr. 43 i porwał stojącego spokojnie akademika, który nawet do sprawy całej słowem się nie wmięszał.

W jaki sposób obchodzono się w gmachu policyjnym z owymi sześciu akademikami, świadczy najlepiej protokół stacji ratunkowej. Przyprowadzono ich tam z twarzami pokrwawionemi, z sińcami i guzami a jeden nadto, właśnie ów ostatni, z przełamaną chrząstką nosową. (Powszechne poruszenie i oburzenie. Głosy: Ależ to oczywisty rozbój! Ładne bezpieczeństwo publiczne!) Tak jest. Był to prosty rozbój, tem bardziej, że akademicy zachowywali się zupełnie spokojnie, byli bezbronni, a wszak w gmachu policji o użyciu siły nawet marzyć nie mogli, bo po stronie żołnierzy była przemoc. Akademicy, którzy idąc do policji tylko dla salwowania swych kolegów, spełnili swój obowiązek, padli ofiarą brutalności policyjnej. A my do tej brutalności dopłacamy 50 procent, bo tyle daje miasto na utrzymanie straży policyjnej. Jesteśmy tedy w pełnem prawie, jeżeli chcemy czuwać nad bezpieczeństwem publicznem, powierzonem tej straży, chronić zdrowie i życie obywateli i synów naszych". (Huczne oklaski).

Mowca stawia w końcu wniosek nagły, aby Rada poleciła prezydium, iżby zaraz jutro w pełnym komplecie udała się do ks. namiestnika z prośbą o zarządzenie surowego śledztwa i ukaranie winnych. (Oklaski).

Następnie zabrał głos prezydent Małachowski. Przyłącza się zupełnie do słów oburzenia, wypowiedzianych przez dra Stroynowskiego i byłby sam postawił tę sprawę na porządek dzienny, gdyby nie został uprzedzony interpelacją. Zupełnie słusznem jest zdanie, że skoro płacimy na straż bezpieczeństwa, to mamy prawo żądać, aby ta straż swe obowiązki należycie wypełniała. Dlatego też musi reprezentacja miejska dążyć do tego, aby straż była zreorganizowana i to tak, aby nietylko ilość policjantów była większa, ale także i ich jakość lepsza. (Oklaski). W końcu podaje mowca do wiadomości Rady, że w tym kierunku rozpoczęto już kroki i w rokowaniach, toczących się obecnie z namiestnictwem, wypowiedziano już stosowne życzenia.

Przemawiał jeszcze radny Walichiewicz. Napiętnowawszy również dosadnie postępowanie policji, postawił wniosek dodatkowy, aby prezydjum Rady, będąc jutro u namiestnika, prosiło go także o wydanie dla straży policyjnej takiej instrukcji, któraby dałaby nam jakąś gwarancję bezpieczeństwa przed samymi stróżami tego bezpieczeństwa.

Powyższe wnioski Rada jednogłośnie i wśród oklasków przyjęła. Jutro tedy uda się do ks. namiestnika deputacja złożona z pp. prezydenta Małachowskiego i wiceprezydentów Szayera i Michalskiego i przedstawi mu prośbę Rady.

O ile mi wiadomo, ks. Sanguszko zajął się już energicznie tą sprawą i śledztwo zostało już z jego

polecenia wdrożone, a winnych spotka niezawodnie surowa kara.

Jutro także zbiera się senat akademicki na posiedzenie, umyślnie dla tej sprawy zwołane. Uniwersytet ma także bardzo ostro wystąpić przeciw brutalności naszej policji i zażądać ukarania winowajców.

---

*Prądnik Czerwony 13 grudnia.*

*(List oryginalny Głosu Narodu).*

**Wieczorek. — Wesołe nadzieje.**

W dniu 8 b. m. obchodzono uroczyście wieczorek popołudniu o $^1/_2$4 godzinie w Prądniku Czerwonym w rocznicę wskrzeszonej Czytelni ludowej w przyozdobionej na ten cel w sali szkolnej. Publiczność przeważnie składała się z tutejszych włościan obojga płci, szkolnej młodzieży, wielu nauczycieli krakowskich, akademików i OO. Jezuitów. Na wieczorku byli obecni także ks. prałat Chotkowski i ks. proboszcz Łabaj. Kierownik szkoły tutejszej P. Tabor, który jako inicjator tego wieczorku, zagaił posiedzenie i objaśnił znaczenie t go obchodu, wykazał pożytek Czytelni, w której według sprawozdania brało udział 137 starszych osób obojga płci i 45 z młodzieży. Następnie nawiązał w swej przemowie, że kto nie postępuje naprzód, ten cofa się wstecz; dał im za przykład ościennych sąsiadów t. j. Ślązaków, którzy przy swej wytrwałości w czytywaniu pożytecznych książek są wzorowymi katolikami i zamożnymi gospodarzami. Następnie odbył się wieczorek urozmaicony, wielokrotnym śpiewem chóru, do którego należy młodzież Wyższej szkoły realnej, deklamacją młodzieży szkolnej Prądnika. Jako nadprogramowy mowca wystąpił O. J. Sopuch, kładąc nacisk w przemówieniu, że przez czytywanie pożytecznych książek utrwalamy w sobie wiarę praojców naszych, potrafimy odróżnić fałszywe światło od prawdziwego, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, przez co stajemy się nietylko wzorowymi chrześcijanami, ale i dobrymi Polakami. Następnie wystąpił ks. prałat Chotkowski. Ten nawiązując swoje słowa do poprzedniego mowcy nadmienił, że są dwa światła: jasne, i błędne, wykazawszy wywodami, które jest jasne a które błędne — w imieniu zgromadzonych podniósł, że zasługę sobie wielką zjednał przewodniczący tej tu Czytelni za swą gorliwą a wytrwałą pracę. Ks. proboszcz Łabaj w pięknem przemówieniu stwierdził, że niezadługo trzeba będzie mury budynku Czytelni rozszerzyć celem dogodniejszego pomieszczenia publiczności. Nareszcie cała publiczność odśpiewała pieśni o Wiśle, poczem przy zakończeniu wystąpił jeszcze chór. W końcu zgromadzeni podziękowawszy rzewnemi słowy inicjatorowi tego wieczorku, spokojnie się rozeszli.

---

## ZE ŚWIATA.

*Wiedeń d. 15 grudnia.*

*(List oryginalny Głosu Narodu).*

**Z procesu „Strobach — Sepper".**

Przed sądem obwodowym toczył się tu wczoraj proces, budzący niezwykłe zainteresowanie wśród publiczności i prasy. Na ławie oskarżonych zasiadał burmistrz Strobach wskutek podwójnej skargi byłego djurnisty magistratu, Józefa Seppera. Jak wiadomo wniósł Sepper także skargę przeciw wiceburmistrzowi Luegerowi, ta jednak nie została uwzględnioną ze względu na dotychczas nie nadeszłe upoważnienie ze strony Rady państwa. Już to wogóle nie układały się stosunki po myśli p. Seppera. Rozprawa naznaczona na 21 listopada odroczoną została na dzień wczorajszy, świadkowie bowiem: wiceburmistrz Neumayer, dyrektor magistratu Tachau, wicedyrektor Preyer i buchalter Nelböck, wezwani poprzednio na świadków, a związani tajemnicą urzędową nie przybyli na pierwszą rozprawę. Teraz jednak uwolniono ich od przysięgi urzędowej, a przybyłych skazał sędzia na 50 złr. kary porządkowej.

Rozprawom przewodniczył dr. Schreyber. Skargę wnosił adwokat dr Morgenstern; oskarżonego, który nie przybył, a dla którego przygotowano osobny stolik, bronił radca gminny dr. Porzer.

Sepper wnosi jedną prywatną skargę, przeciw burmistrzowi Strobachowi na mocy § 496 ustawy karnej o obrazę czci i drugą, dodatkową, przeciw temuż również o obrazę czci, opierającą się na §§ 491 i 488 ustawy karnej.

Przedmiot sprawy jest następujący: 15 października 1896 odbyło się w sali pod „zieloną bramą" generalne zgromadzenie urzędników wiedeńskiego magistratu, na którem omawiano szczególnie położenie urzędników.

Po Gesmanie i prof. Schlesingerze zabrał głos Sepper. Dziś twierdzi on, że chodziło mu wówczas głównie o położenie nacisku na zupełną bezpłodność większości, rządzącej dziś w ratuszu wiedeńskim. Obietnic, któremi sobie zjednała drugi okręg wyborczy, dotąd nie dotrzymała: urzędnicy nie doczekali się materjalnej poprawy losu. Na drugi dzień wezwano Seppera do naczelnego buchaltera gminy, Nelböcka, który go zaprowadził do biura burmistrza Strobacha. Tam zastał on Luegera, Neumayera, Tachau'a i Preyera. Strobach przyjął Seppera zimno. Na wstępie zapytał go, czy był na wczorajszem zebraniu, czy tam głos zabierał i czy może mu o tem, co mówił, udzielić wyjaśnień? Na te pytania odpowiedział Sepper spokojnie i wyczerpująco. Lueger wmięszał się jednak do rozmowy i tracąc zimną krew obrzucił Seppera obelgami: „Jesteś pan tchórzem!" Strobach zaś dodał „i kłamcą!"

Opowiadanie to czerpiemy z tekstu skargi, wniesionej przez dr. Morgensterna, jak i drugą skargę opierającą się na następujących faktach. Na publicznem posiedzeniu rady gminnej interpelował radca Nechansky Strobacha 1-mo czem motywuje usunięcie Seppera z urzędu, 2-do czy prawdą jest, że Strobach nazwał Seppera kłamcą, a Lueger tchórzem? Na to odpowiedział Strobach, że Seppera usunięto z urzędu nie dla jego przekonań politycznych, ale dlatego, że świadomie mówił nieprawdę w celach agisacyjnych.

W odpowiedzi na skargi przemówił obrońca oskarżonego dr. Porzer. W imieniu klienta oświadcza, że się ten do winy nie poczuwa, a co do osoby Seppera i faktu usunięcia go z urzędu następujące musi dać wyjaśnienia:

Seppera przyjęto do służby miejskiej jako djurnistę 10 października 1895 i to prowizorycznie dlatego, że potrzeba było na razie zastępcy dwóch urzędników, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Na posiedzeniu z 14 paź. br. uwolniono Seppera z urzędu. Dwa dni później zaś miało miejsce zgromadzenie, na którem Sepper przemawiając i wiedzieć już mógł o swojem uwolnieniu. Tam powstał on gwałtownie przeciw większości rady miejskiej, twierdząc, że djurniści pracować muszą jak bydlęta juczne. A jednak poprzednio sam Sepper prosił o pozostawienie go nadal w służbie miejskiej, na co otrzymał 14 października odmowną odpowiedź, Mówił też Sepper na owem zgromadzeniu „pod zieloną bramą", że djurnistom nigdy nie udziela rada miejska urlopów, że oni jednym słowem są bardzo nieszczęśliwemi ofiarami losu. A jednak powinien był pamiętać, ze na ośm dni przed ową mową powrócił był on sam z urlopu, którego mu nie odmówiono. To oburzyło Strobacha, a taki dowód świadomego powiedzenia nieprawdy, upoważnił go chyba do rzucenia w oczy Sepperowi zarzutu kłamstwa. „Pan świadomie skłamałeś, urzędników co kłamią nie możemy trzymać w służbie miejskiej. Jesteś pan wydalony!" Do powiedzenia tego i tej decyzji miał Strobach prawo.

Sędzia każe przesłuchać Seppera Ten mówił mniej więcej to samo, co w akcie oskarżenia, podnosząc, że do rozmowy swojej z Luegerem, Strobach ciągle się wtrącał, wołając „Pan kłamiesz!"

Następuje przesłuchanie świadków. Pierwszym jest wiceburmistrz Neumayer, po nim dyrektor magistratu Tachau.

---

# ZROŚLI z ZIEMIĄ.

OPOWIADANIE

przez

KAZIMIERZA LASKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy). (50)

Tak rozmawiając, doszli do stajen, gdzie Krzyś rzeczywiście pokazał Szaławie wyjątkowo ładnego źrebaka.

Tymczasem pozostali w saloniku goście toczyli na temat znanych już zresztą opowiadań i facecyj ożywioną rozmowę.

— Jednanże w tem, co książę plecie jest niekiedy trochę prawdy. Naprzykład historja z tą pszenicą istotnie miała miojsce — zauważył kanonik.

— Ale za to o wuju-lordzie i o ogarach wymysł czysty! — wtrącił Jangrot.

— Rozumie się samo przez się! — potaknął Barszczewski. — Nawet sam Szaława nie ma pretensji do tego, żeby mu wierzono. Można mu śmiało w oczy powiedzieć: „koloryzujesz" — nie obrazi się.

— Zwłaszcza, że za każdym razem opowiada inaczej — dodał Bortnicki.

— *A propos* tego polowania na lisa, mnie naprzykład już raz opowiadał — zaśmiał się kanonik — że psy poszły za tropem... morze było zamarznięte... i przez Paryż... Kolonję, dotarły do Zabłocia na trzeci dzień!

Wybuchnięto śmiechem.

— Mimo to bardzo przyjemny człowiek w towarzystwie — przemówiła za Szaławą pani Jangrotowa.

— I tańczy znakomicie! — dodała Julka Bortnicka — co usłyszawszy, Bortnicki zaczął w miejscu przytupywać, hołupce krzesać, jakby chciał dowodzić, że i on równie dobrze potrafi.

Ale Julka wzruszyła ramionami, puknęła palcem w czoło.

— Nie przerywaj! — burknęła, ukazując oczyma w stronę Frania Chojnackiego, który, zbliżając się do radcy Pońskiego, mówił:

— Ilekroć spotykam pana Szaławę, zawsze mi na myśl przychodzi, że my z dziada pradziada na roli osiadli, jesteśmy jakąś ustaloną od wieków rasą, która ten zagon od wyrodzenia się, od zatraty cech pierwotnych chyba strzeże. Zmieniają się czasy... formy... okoliczności... my zostajemy w gruncie rzeczy ciż sami. Jakaś siła spójna zatrzymuje z pokolenia na pokolenie zarówno zalety, jak wady, przenosi je z ojców na dzieci... I dal bóg!!... gdyby to było możebne... przenieść tak którego z nas wiekiem w tył, czy naprzód... wszystko jedno! nie raziłby otoczenia. Taki naprzykład Szaława... Dziś ma satysfakcję ucierania się z żydami, z każdym wierzycielem koziołkuje, nie z wrodzonej nierzetelności bynajmniej! lecz tak sobie... z fantazji, przed laty miałby pewnie do czynienia z „kapturami", a i za lat pięćdziesiąt, gdyby żył wówczas, płatałby nowe jakie figle i psikusował, bo to już w naturze... Dziedziczymy... różnie bywa dobre i złe, ale dziedziczymy...

— Pewnie! pewnie! — potaknął żywo Proński. — Choć „książę", to musiał chyba kilka naraz sched odziedziczyć.

I roześmiał się szczerze.

— A w panu co po przodkach zostało? — spytała teraz, słuchająca z uwagą Chojnackiego, Krzysztofowa.

— We mnie? — powtórzył, jakby sam sobie i zastanowił się.

A po chwili odrzekł:

— Nie wiem. Łatwiej dostrzedz u drugich niż u siebie. Nie wiem, proszę pani.

— Więc ja panu powiem — przemówiła, patrząc mu w twarz prosto, dobremi oczyma — ja panu powiem... Została... wielka prawość... i zacne serce... bardzo zacne...

Jemu w piersiach wezbrało. Chciał odpowiedzieć, przeczyć nie mógł. Zwrócił się tylko ku niej całem obliczem, z którego biły teraz błogość i szczęście i skłonił w milczeniu.

Pani Krzysztofowa jeszcze raz powtórzyła:

— Tak. Wielka prawość... wielka zacność i wielki szacunek ludzki...

I również zamilkła, bo w tej chwili siedzący przy oknie Jangrot zauważył głośno:

— Wiecie państwo, że „książę" dzisiaj jakoś nie w sztosie? Musiało mu się coś przykrego przytrafić... Uważałem... Opowiadał, ale już nie z takim humorem, jak zwykle,..

— Ma widać coś na wątróbce — napomknął Bortnicki. — Nawet się ze mną nie kłócił... To zły znak.

— Et! zdaje wam się! — zaprzeczył radca Proński. — Szaławie tam nigdy nic nie będzie...

— Jednakowo... — upierał się Jangrot.

— A to się najlepiej spytamy, bo oto wracają — odezwał się na to Barszczewski, ukazując ku oknu. — Patrzcie, jak „książę" rozkłada rękoma... To *gadativus!* usta mu się nie zamykają!

Jakoż w samej rzeczy Szaława z Krzysiem wracali już ze stajen do dworu. Szaława, gestykulując zawzięcie, tłómaczył z ożywieniem, jak Ożga ma sobie obecnie poczynać.

— Ja na twojem miejscu — prawił — musnąłbym jeszcze teścia w rękaw. Ale skoro nie chcesz „staremu" mówić... mniejsza o to. Pewnieś go już przyzwoicie podskubał. W każdym razie powinieneś się szybko o pieniądze postarać, zanim „duplikaty" wyciągną, bo po kiego djabła mają cię najeżdżać!

Ożga słuchał nic nie mówiąc — strapiony wielce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

## Część urzędowa.

**Konkurs.** Kierownictwo budowy dla wschodnich galicyjskich kolei lokalnych Tarnopol II rozpisuje dostawę progów kolejowych z drzewa dębowego, lub sosnowego dla linji Hadynkowce-Iwanie puste i Teresin-Skała wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych z terminem wnoszenia ofert do dnia 10 stycznia 1897 roku o godzinie 12 w południe.

Zwraca się przeto uwagę interesowanych na ogłoszenie zawarte w gazetach urzędowych *Wiener Zeitung* i *Gazeta lwowska.*

Bliższych wyjaśnień udziela kierownictwo budowy dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych Tarnopol II, gdzie tez formularze na oferty, jak też ogólne i szczegółowe warunki dla dostawy progów nabyte być mogą.

**Konkursy.** Wydział Rady powiatowej w Dobromilu rozpisuje konkurs na posadę inżyniera przy miejscowej Radzie powiatowej z roczną płacą 800 złr., ryczałtem na koszty podróży 400 złr. wa. Podania do 15 stycznia 1897 r.

(*Gazeta lwowska* nr. 287).

# KRONIKA.

*Kraków dnia 17 grudnia.*

**Kalendarz kościelny.** We czwartek Łazarza, biskupa i Wiwiny; jutro suchy dzień. Gracjana, biskupa i Olimpji; pojutrze suchy dzień Faustyna i Nemezjusza, męczennika.

**Kalendarz myśliwski.** W miesiącu grudniu wolno polować na: słomki, jelenie, kozły [rogacze], zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, spiczaki, borsuki, kury, przepiórki i dzikiego gołębia.

**Kalendarz rybacki.** — W miesiącu grudniu wolno łowić bolenia, lepienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czeczugę, sandacza, brzanę, brzankę, cytrę, leszcza, węgorza, czopa, klonka, jazia i szczupaka.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 37, zachód przypada o godzinie 3 minut 37, długość dnia 8 godzin minut —.

**Stan powietrza.** Dnia 17 grudnia o godzinie 7 rano, barometr 738,3, termomer 10° 5 C., wilg. 96%, wiatr zachodni. Zachmurzenie 10.

---

**Kupujcie tylko u chrześcijan!**

---

**W dniu 24 grudnia wyjdzie gwiazdkowy numer *Głosu Narodu*, który zarazem jako okazowy odbity będzie w 15.000 egzemplarzy. Numer ten, o nader urozmaiconej i bardzo obfitej treści, rozesłany zostanie po całym kraju. Inseraty do okazowego numeru przyjmuje p. Jan Strycharski w Administacji *Głosu Narodu*.**

*Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie adresów swoich znajomych, którzy pisma naszego nie mają, abyśmy mogli* ***przesłać im*** *numer okazowy.*

**Dzisiejszy numer** *Głosu Narodu* składa się z 10-iu stronic.

**P. delegat Laskowski** 16 b. m. rano powrócił ze Lwowa.

* **W sprawie wyborów.** Odbieramy następującą odezwę w sprawie wyborów do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. „Wskutek powszechnych dążeń do podniesienia handlu i przemysłu w naszym kraju, na ten cel nie szczędzi się trudów, pracy ani ofiar pieniężnych a to tem bardziej, że ostatni dziesiątek lat ujemne w rolnictwie okazuje rezultaty i krai wogóle ubożeje. Obowiązkiem tedy powinno być każdego starać się w miarę możności o poprawienie warunków, to zubożenie wytwarzających. Jako ważny czynnik rozwoju zamożności kraju może być wielce pomocną instytucja Izb handlowo-przemysłowych, o ileby instytucja ta należycie spełniała swoje funkcje. Izby takie złożone z ludzi światłych, fachowych i bezstronnych, dających bodaj w przybliżeniu rękojmię, iż sprawami Izb handlowo-przemysłowych nie dla osobistych korzyści lub zaszczytów zajmować się będą, lecz, że głównie dla spraw krajowych się poświęcą, mogą tak w poszczególnych wypadkach, jak i w całym toku spraw handlowo-przemysłowych wpływ dodatni wywrzeć, co zresztą naturalnie wynika z celu, w jakiem głównie Izby utworzone zostały.

Że dzisiejszy skład Izby krakowskiej handlowo-przemysłowej w większej części pożądanym warunkom nie odpowiada, już z tego można wnosić, że co lat trzy całe tysiące płyną z kieszeni prywatnych na agitacje wyborcze, a to celem przeprowadzenia kandydatów takich, jakich dzisiejsza partja rządząca w Izbie pragnie w około siebie gromadzić. Każdego zastanawiającego się tylko nad tym jednym objawem musi uderzyć, że chyba ofiary te czynią się nie z poświęcenia dla kraju, lecz muszą być inne jakieś ważniejsze pobudki, które skłaniają osoby prywatne do takich zdumiewających wydatków. Nie jest zadaniem komitetu wyświetlać te osobiste cele, musimy natomiast podnieść tę okoliczność charakterystyczną, że na 32 członków Izby zaledwo 10-ciu jest chrześcijan. Jest to fakt, który sam za siebie mówi i właściwe wnioski nasuwa. Zastrzegamy się przeciwko temu, aby działanie komitetu miało być uważane w zasadzie za agitację ożywioną duchem niechęci rasowej, czy wyznaniowej; przemawia przeciw temu już choćby tylko ten jeden fakt, że kandydatury zgłosić się mające nie są zastrzeżone dla jednego tylko wyznania. Zwrócić także można mimochodem uwagę i na tę okoliczność, że żydzi kierujący się poglądami obywatelskiemi (!!) również nie są zadowoleni z dzisiejszego składu Izby.

Zadaniem komitetu jest głównie wprowadzić do Izby siły dla celów krajowych, mogące być pożytecznemi, a nie ludzi, ktorzyby byli tylko pionkami w ręku kilku przywódców, działających dla osobistych lub partyjnych celów. Z naciskiem w końcu podnieść musimy, iż wyborcy opłacający dodatki do podatków na utrzymanie Izby handlowo-przemysłowej już z tego tytułu mają prawo żądać, aby reprezentacja Izby była bezpartyjną i celom utworzenia Izb odpowiednią.

Komitet liczy tak na wyborców wszystkich wyznań jak i na wpływ ludzi kochających kraj, że wszelkiemi siłami starać się będą komitetowi to zadanie ułatwić przy obecnych wyborach do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej.

Wzywamy przeto wszystkich tych wyborców tak z handlu i przemysłu, którzy się sami poczuwają do obowiązku solidarności, aby swe karty wyborcze po otrzymaniu zaopatrzywszy je własnym podpisem wraz z legitymacją zechcieli nadsyłać bezpośrednio lub przez osoby przez komitet główny upoważnione na ręce przewodniczącego p. Wład. Fischera, Kraków, Rynek, Linja A-B (najlepiej w kopertach na koszt komitetu).

Będzie to wielkiem dla komitetu ułatwieniem zadania, gdyż da możność komitetowi obliczenia szans przed czasem co do przeprowadzenia w myśl odezwy polecić się mających kandydatów.

W Krakowie d. 10 grudnia 1885.

Prezydjum komitetu:

*Wiktor Redyk*, *Władysław Fischer*,
*Karol Włodzimirski*, *August Porębski*.

* **Walne zgromadzenie** kongregacji kupieckiej w Krakowie odbyło się dnia 15 b. m. Ze spraw będących na porządku dziennym uchwalono: działając wspólnie ze Stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej utworzyć kasę chorych dla współpracowników handlowych. Statut kasy już opracowany przez Stow. kupców i młodzieży handlowej przesłany został do zatwierdzenia władzy. Walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie przedstawić komitetowi wyborczemu do Izby handlowo-przemysłowej jako kandydata na członka tejże Izby obok innych p. Henryka Schwarca, jako starszego kongregacji i długoletniego członka Izby handlowej. W sprawie wyborów toczyła się ożywiona dyskusja o charakterze poufnym, która zajęła znaczną część czasu.

**Nowy dworzec w Krakowie.** Zarząd kolei Północnej przystąpić ma niebawem — jak się dowiaduje *Czas* — do dalszej rekonstrukcji dworca kolejowego w naszem mieście. Dotyczące rokowania są już nawiązane tak z zarządem kolei państwowych, jak również z gminą miasta Krakowa. Jak się właśnie dowiadujemy, domaga się zarząd kolei państwowych, aby dotychczas istniejący peron pozostawiony był wyłącznie dla pociągów, dążących od Lwowa ku Wiedniowi, oraz aby oprócz tego peronu zbudowano po przeciwnej stronie tegoż, po za torami, drugi peron wyłącznie dla pociągów dążących z Wiednia do Lwowa. Według tego projektu, obydwa te perony zostałyby ze sobą połączone chodnikiem podziemnym (tunelem) 10 metrów długim i zawsze rzęsiście oświetlonym. — Wskutek tego urządzenia podróżni, przyjeżdżający od strony Wiednia do Krakawa, jak niemniej podróżni wsiadający w Krakowie do pociągów ku Lwowu, nie potrzebowaliby przechodzić przez tory kolejowe, lecz używaliby do wyjścia z peronu, względnie wejścia na peron przeciwległy, rzeczonego chodnika.

**Sekcja III.** prawnicza łącznie z komisją tramwajową odbyła we wtorek wspólne posiedzenie, pod przewodnictwem radcy dra Faustyna Jakubowskiego. Po długiej naradzie zgodzono się na zaprowadzenie tramwaju elektrycznego, z przewodem nadziemnym. Tramwaj elektryczny podobno po upływie sześciu lat będzie w Krakowie kursował już we wszystkich kierunkach. Pierwsza linja ma być zaprowadzoną od Rynku przez ulicę Sławkowską i Długą do rogatek. Zobaczymy o ile się to sprawdzi.

**Trybunał prasowy** pod przewodnictwem radcy Giebułtowskiego skazał Samuela Haekera, żyda i Jana Serkowskiego, każdego po 50 zlr., lub 10 dni aresztu za występek z §. 24. Pierwszego jako autora artykułu „Pobyt ministra Guttenberga w Krakowie" umieszczonego w 33 numerze *Naprzodu* skonfiskowanego dwukrotnie przez prokuratorję państwa, drugiego jako odpowiedzialnego redaktora tegoż czasopisma. W tejże samej sprawie jako oskarżeni stawali przed trybunałem Franciszek Sułczewski, wydawca *Naprzodu* i p. Aleksander Słomski, właściciel drukarni, w której czasopismo było drukowane. Ostatnich trybunał uwolnił od odpowiedzialności.

**Bezpłatna waga.** W celu ukrócenia nadużyć handlarzy rybami, Magistrat ustawił na Placu Szczepańskim wagę. Kupujący mają prawo do bezpłatnego ważenia.

* **Raut** wczorajszy Koła artystyczno-literackiego zgromadził kilkadziesiąt osób. W gronie nadobnych pań nie brakło i uprzejmej młodzieży. Wieczór urozmaicił bogaty program. Częścią artystyczną kierował prof. Bylicki. Panie Redykówna i Kutrzebówna, pierwsza jako śpiewaczka salonowa, druga jako niepospolicie uzdolniona pianistka, nie będą się skarżyć na obojętność słuchaczy, obie formalnie zasypane zostały oklaskami. Pełną brawury jest gra p. Cezara Zawiłowskiego, władającego smyczkiem jak artysta, który ukochał swój instrument. Część deklamacyjną wypełnił p. Jejde, wygłaszając wiersze Gawalewicza, Bałuckiego i St. Grudzińskiego, za które nagradzano go sutemi brawami. Intermezzo ożywiała przyjemna pogawędka, podczas której służba roznosiła herbatę i zakąski. Ostatnim punktem programu była tombola, w której fanty stanowiły dzieła artystyczne. Dwie akwarele Juljusza Kossaka były ozdobą fantów. Wieczór zakończył się o północy, a opuszczający salony goście długo jeszcze wspominać będą o jednym z najprzyjemniejszych wieczorów w Krakowie w tegorocznym adwencie.

**Podziękowanie.** Odbieramy następujące pismo: Mamy zaszczyt wyrazić serdeczne podziękowanie za uświetnienie obchodu Asnykowskiego w d. 14 b. m. przedewszystkiem szanownemu dyrektorowi teatru krakowskiego p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, za bezpłatne odstąpienie sali, tudzież za artystyczny kierunek przedstawienia. Panu dyrektorowi Władysławowi Żeleńskiemu za ofiarowanie kantaty i kierunek w muzycznej części wieczoru, p. kapelmistrzowi Hockowi za łaskawy i bezinteresowny udział, chórowi „Lutni" wraz z p. dyrektorem Steibeltem za wykonanie kantaty, p. Józefowi Kotarbińskiemu za przepiękną deklamację i tym artystkom i artystom sceny krakowskiej, którzy z taką starannością i pietyzmem odegrali utwory jubilata. *Koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej.*

* **Kronika policyjna.** Seweryn Solecki, ów kelner warszawski, który ukradł w Łodzi 1300 rubli, w ciągu dziesięciu dni przepuścił skradzione pieniądze, tak, ze znaleziono przy nim wszystkiego jeszcze 90 rubli i 10 zlr. Wesoło było ale krótko, teraz za to będzie długi smutek.

Na dworcu zatrzymała policja Iwana Steceka i Stefana Seredyńskiego obydwóch z Odrzechowa pow. sanockiego, za nieprawny wyjazd do Ameryki w wieku popisowym. Dwaj Jazonowie nieustraszeni wieściami o zatonięciu okrętu puścili się na wyprawę po złote runo z 28 guldenami w kieszeni.

Razem z białym indykiem dostała się pod telegraf Józefa Baj, włóczęga i szupaśnica. Pokazało się bowiem, że Baj skradła indora na Zwierzyńcu, w Krakowie zaś chciała go spieniężyć.

**Metryka Asnyka.** Pan A. J. Parczewski ogłasza w *Gazecie kaliskiej* metrykę Adama Asnyka, wyjętą z akt kaliskiej parafji św. Mikołaja. Brzmi ona: „Działo się w mieście Kaliszu, d. 12/24 października 1838 r., o godzinie 4 po południu. Stawił się Kazimierz Asnyk, kupiec w Kaliszu zamieszkały, lat 41 mający, w obecności Piotra Pawła Szrubarskiego, rejenta kancelarji ziemiańskiej, lat 36, tudzież Walentego Stanczukowskiego, doktora medycyny i chirurgji, lat 31 mającego w Kaliszu zamieszkałych i okazał nam dziecię płci męskiej, urodzone tu w Kaliszu pod Nr. 60, d. 30 sierpnia (11 września) rb. o godzinie 9 wieczór z jego małżonki Konstancji z Zagurskich, lat 36 mającej. Dziecięciu temu na chrzcie św., odbytem w dniu dzisiejszym, nadane zostały imiona Adam Prot, a rodzicami jego chrzestnymi byli wyżej wspomniani Piotr Szrubarski i Cecylja Helbich. Przyczyną opóźnienia aktu była niebytność ojca. Osoby aktem objęte są religji katolickiej." Oryginał aktu podpisali: Kazimierz Asnyk, Piotr Paweł Szrubarski, Walenty Stanczukowski i ks. Michał Lechert, oficjał jeneralny konsystorza katolickiego.

* **Mianowania.** Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych: radcę budownictwa Wilhelma Rappego w Stanisławowie, dla powiatów: stanisławowskiego, buczackiego i kałuskiego; nadinżyniera Tomasza Słoneckiego w Kołomyi dla powiatów: kołomyjskiego kossowskiego, śniatyńskiego i nadwórniańskiego; inżyniera Zygmunta Machniewicza w Stanisławowie dla powiatów: tłumackiego i bohorodczańskiego.

**Kasyno miejskie** we Lwowie mianowało dra Adama Asnyka i Henryka Sienkiewicza członkami honorowymi.

**Lustracja.** Radca dworu, p. Jan Hild, wyjechał na lustrację starostwa do Brzeżan.

* **Z Wieliczki** donoszą nam, iż przy wczorajszym wyborze członka Rady powiatowej z kurji handlu i przemysłu jednogłośnie 23 głosami na 23 obrany został p. Karol Czecz de Lindenwald z Bierzanowa. Dziś odbywa się wybór z kurji wielkiej własności.

* **Wybory do Rad powiatowych.** Dnia 14 b. m. odbyły się wybory do Rady powiatowej w Brzozowie, z kurji włościańskiej. Wybrano: Gerarda Stepka z Haczowa, Michała Ruchlenicza z Górek, Franciszka Kulczyńskiego ze Wzdowa, Jana Jarosza z Bliznego, Wojciecha Antkowskiego ze Starej Wsi, Józefa Szulika z Jabłonicy Polskiej, Jana Serwańskiego z Tomaszowa, Stanisława Synowca z Wesołej, Wojciecha Koszelnika z Lackówki, Antoniego Kcuję z Hast, Franciszka Farę z Karolówki i M. Urbańskiego, byłego marszałka. Wybrano przeszło 11 chłopów.

Przy wyborach do Rady powiatowej w Brzesku z gmin wiejskich na 276 uprawnionych głosowało 264. Wszystkie głosy miał dr Bernadzikowski, prezes klubu ludowego w Sejmie, zresztą prawie wszyscy 11 ze stronnictwa ludowego. — Dnia 15 b. m. z kurji miasteczek wybrani zostali: Jan Goetz z Okocima i Józef Królikiewicz z Wojnicza. W[illegible] tego konserwatyści będą mieli w Radzie [illegible] głos więcej od ludowców.

**Z Zakopanego** piszą do nas: „Na posiedzeniu komisji stacji klimatycznej odbytem w Zakopanem 25 z. m. Postanowiono zwiększyć znacznie wydatki na sprawy sanitarne uzdrowiska, a to biorąc na siebie koszta wywózki nieczystości i dostarczania torfu. Uchwalono dalszy fundusz na druk schematów dołączanych do pism lekarskich, a mających na celu zbieranie danych statystycznych tyczących się sku-

teczności klimatu Zakopańskiego w rozmaitych chorobach, w końcu uchwalono odpowiedni fundusz na wykonanie mapki orjentacyjnej Zakopanego do „Przewodnika po Zakopanem“, mającego wyjść z początkiem 1897 r. nakładem kom. stac. klimatycznej.“

**Z Limanowy** piszą do nas: „W sobotę dnia 12 b. m. odbył się tu uroczysty wieczorek ku uczczeniu Adama Mickiewicza, urządzony przez towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ z doborowym i wzorowo wykonanym programem. Na program złożyły się: deklamacja z Konrada Walenroda (djalog: Aldona i Konrad), popis chóru męskiego „Sokoła“, ktory odśpiewał bardzo poprawnie „Wisłę“, „Do czarki“ i „Marsz żuawów“, wreszcie komedyjka hr. Kozietrodzkiego „Reprezentant domu Müller i Sp.“. Na zakończenie przedstawiono udatnie obraz z żywych osób „Czaty“. Dodać należy, że czysty dochód przeznaczono na niezbędne wydatki przy ćwiczeniach gimnastycznych tutejszych dzieci szkolnych.“

**W Kętach** dnia 26 go i 27 go grudnia odbędzie się przedstawienie Jasełek Bożego Narodzenia (ks. Fr. Walczyńskiego) na dochód Stowarzyszenia kat. młodzieży rzemieślniczej. Niestrudzeni i pełni poświęcenia pp. dr Garbusiński i Sroka dokładają wszelkich starań, aby przedstawienie udało się jak najlepiej.

**Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Zbarażu, z grupy większych posiadłości, rozpisało prezydjum Namiestnictwa na dzień 20 stycznia 1897 r.

**Samobójca nałogowiec.** W Czerniowcach powiesił się temi dniami zarobnik Jerzy Kunz. Miał on nieraz chętkę pozbawienia się życia, ale w chwili stanowczej zawsze mu przeszkadzano. Teraz dopiero udało mu się długoletni zamiar przyprowadzić do skutku.

**Giełda warszawska,** jak donoszą tamtejsze dzienniki, zelektryzowana została w poniedziałek sensacyjnemi pogłoskami o wypowiedzeniu wojny Turcji, o wysłaniu ultimatum do Konstantynopola i o decyzji, zapadłej rzekomo w Wiedniu co do podziału państwa ottomańskiego.

**Rewizja w lokalu redakcji.** Z Budapesztu donoszą: „W redakcji opozycyjnego dziennika *Magyar Orszag* odbyła się wczoraj rewizja z powodu ogłoszenych drukiem aktów tajnych. Redaktor oddał komisji odpisy rękopisu. — Wyśledzono, iż sprawcą kradzieży dokumentów był djurnista w ministerstwie rolnictwa, którego natychmiast wydalono“.

**Rozbicie okrętu.** “Lloyd“ londyński otrzymał wiadomość z Alderney, iż parowiec francuski „Marie Ceney“ w drodze z Bayonny do Rouen uległ w poniedziałek rano rozbiciu na wybrzeżu wyspy Burhos. Parowiec poszedł na dno. Kapitan okrętu został ocalony; 14 osób utonęło.

* **Zmowa żeglarzy.** Z Glasgowa donoszą: Zmowa żeglarzy i palaczy nieustannie się rozszerza. Wczoraj nie odpłynął ani jeden statek. Dwa statki w Greenock pozostają w porcie, ponieważ nie mogą złożyć załogi. Statki, odpływające raz na miesiąc na kontynent, są również bez załogi.

* **Sara Bernhard** obchodziła jak wiadomo swój jubileusz temi dniami. Jan i Edward Reszkowie przysłali Sarze telegramy gratulacyjne.

---

Nekrologja. Antoni Stupnicki, kontrolor kolei państwowej, lat 36, zmarł w Krakowie 15 bm.

— Aniela Milewska, powieściopisarka, zmarła w Warszawie.

---

# Teatr, Literatura i Sztuka.

## Występy lwowskiej trupy.

Poznaliśmy wczoraj dzięki goszczącemu u nas lwowskiemu teatrowi sztukę, która niedawno temu zachwyciła cały Wiedeń, a autorowi swemu zjednała w dramatycznym Parnasie młodych Niemiec stanowisko obok Hauptmanna i Halbego. „Miłostki“ są istotnie utworem wielkiego talentu, a artyści teatru lwowskiego grają go z nadzwyczajną starannością, taką, od jakiej nas odzwyczajono w Krakowie w ostatnich czasach. Jeśli jednak chwalimy i wartość sztuki, jeśli podnosimy i wykonanie jej wzorowe, nie znaczy to bynajmniej, abyśmy wyrażali ubolewanie, że rodziny mieszczańskie nie pospieszyły wczoraj do teatru, ażeby zapoznać córki swoje ze szczegółami obrazu, do którego dostarczyły wątka miłostki młodych wiedeńskich Cavalierów z przedmiejskiemi dziewczynami.

Nad pięknym modrym Dunajem krzewi się tak jak nigdzie ten lekki nastrój miłostek nęcących, po wierzchownych i nietrwałych jak pianka szampana; są miasta więcej zepsute, nie ma jednak podobno kochliwszej stolicy niż Wiedeń... Często wśród tych miłostek zaplącze się prócz zmysłów i kaprysów także i serce, a wtedy tworzy się dramat zakończony tragicznem rozwiązaniem, czasem cichy i nieznany nikomu, a czasem jak wiemy wstrząsający nawet losem państwa Habsburgów...

W dramacie Schnitzlera serce, które się w miłostkę wplątało i naturalnie w niej, jak zawsze złamało, jest sercem biednej dziewczyny, córki starego muzykanta. Ciekawy świat tych przedmieść wiedeńskich, ciekawe obyczajowe pojęcia... Miłostka uważana tam jest za prawo, za przywilej młodości, za jej szczęście i urok, za kwiat, który trzeba zerwać czemprędzej, aby nie przekwitł i którego woń ma potem wystarczyć na całe przyszłe szare pełne trosk i walki z nędzą życie. Tylko któż widział do takiej miłostki innie przywiązywać znaczenie i nie umieć o niej, gdy potrzeba, zapomnieć! Kochanek dziewczyny ginie nagle w pojedynku; zabija go człowiek, który się mści za honor swojej żony, damy z towarzystwa... „A czemże ja dla niego byłam?“ woła dziewczyna, która zaczyna pojmować czem różni się miłość od miłostki. W trzech aktach, w których się ten prosty dramat rozgrywa napisanych z realizmem bardzo skrajnym, jest ogromnie dużo sentymentu, który do łez wzrusza, są iskry prawdziwej poezji rozrzucone po robocie literackiej bardzo kunsztownej i pewną wykonanej ręką. Gdyby było miejsce, ileżby można napisać o analogjach, jakie się nasuwają pomiędzy Kabałą i Miłością starego Szyllera, Cyganerją przestarzałego Murgera, a temi Miłostkami nowożytnego Wiedeńczyka... Ale miejsca brak, a tu jeszcze trzeba pisać pochwały dla lwowskich gości...

Nie będę jednak chwalił naszych dobrych znajomych, którzy zawsze jeszcze więcej do nas niż do Lwowa należą: znakomitego jak zawsze, w każdym calu wielkiego aktora Żelazowskiego, ani też niedawnego naszego ulubieńca Ryszarda Ruszkowskiego. Powiem tylko, że p. Wostrowski ma bardzo piękny talent, nad którym powinien pilnie i z zapałem pracować i który się najwidoczniej dobrze rozwija; powiem także, że pani Czaplińska gra Mańkę koncertowo i bardzo zasłużenie brawurą swoją wywołuje huczne oklaski; powiem wreszcie, że pani Bednarzewska wprawiła nas w niemałe zdziwienie. Kiedy opuszczała Kraków wygnana wyrokiem artystycznej komisji, była to aktorka użyteczna, bardzo dobrze się ubierająca, pełna kobiecego wdzięku — ale blada, mdła, bez wszelkiego śladu porywu, który jest niezbędnym przymiotem wszelkiego artyzmu. Wczoraj zagrała trzeci akt wymagający dramatycznej siły, jaskrawego realizmu, i głębokiego uczucia — nie powiem doskonale — ale w każdym razie tak, że trzeba było oklaskiwać ją jak najszczerzej, bo był w grze poryw, który przejmował słuchaczy. *K. E.*

---

* Grono konserwatorów Galicji Zachodniej odbyło posiedzenie w d. 5 listopada pod przewodnictwem prof. dra Marjana Sokołowskiego. Przewodniczący interpelował konserwatora krakowskiego o pismo do Komisji centralnej w sprawie restauracji Wawelu wysłać się mające i pragnie zaznaczyć, że artystyczne i archeologiczne względy przemawiały za obniżeniem naw katedry. Jedynie dla względów praktycznych odstąpiono od pierwotnego planu obniżania naw. Prof. Odrzywolski wyjaśnia, że w ciągu restauracji stara się troskliwie, aby nic nie zatrzeć, ale owszem uwydatnić wszystkie ślady pierwotnej budowy katedry.

Dr Krzyżanowski, podnosi, że p. Chmiel znalazł przy porządkowaniu archiwum kapitulnego kilka ciekawych ksiąg z rachunkami odnoszącemi się do napraw i przebudowy katedry w czasach od XVI do końca XVIII wieku; zwłaszcza z początku XVII wieku znajdują się tam ważne kontrakty o budowę nowego kapitularza i jego malowanie, o wykonanie marmurowych portali, marmurowych schodów przed wielki ołtarz, wystawienie dębowych rzeźbionych stalli dla kanoników i tronu biskupiego, o naprawę wieży wikaryjskiej i zygmuntowskiej.

Kons. Tomkowicz zdaje sprawę z podróży konserwatorskiej, którą dla dokończenia inwentaryzacji dawnego swojego okręgu w powiatach gorlickim, jasielskim i krośnieńskim przedsiębrał. Zwiedził 30 wsi, znajdował liczne przedmioty do poznania przemysłu artystycznego, ornaty, tkaniny, w Olpinach dzwon lany w XVI wieku przez Oswalda Baldnera z ładnym rysunkiem. Grono zgadza się na wniosek konserwatora na udzielenie subwencji na umiejętną restaurację wielkiego ołtarza w kościele w Łącku.

Z urzędowych czynności w Krakowie przedsiębranych omawia restaurację dwóch kamienic w Rynku głównym. W jednej Eilego dały się uratować tylko szczątki gipsowej płaskorzeźby Jana Nepomucena, zaś brama kamienna gotycka uległa pogruchotaniu — kawałki jej i płaskorzeźby wmuruje się w dziedzińcu. W kamienicy Jabłonowskich na rogu ul. Brackiej piękny dziedziniec restauruje się stylowo pod okiem architekty p. Zaremby. Ukończono restaurację pomnika Gedroycia u św. Marka i nagrobka Rewesli u Dominikanów. Korespondenci dr Estreicher i dr Krzyżanowski zdają sprawę z podróży konserwatorskich odbytych w sierpniu. W Przemyślu gdzie zabawili tydzień przedsięwzięli wspólnie rewizję wszystkich archiwów. Z szczególnem uznaniem podnieść należy wzorowy porządek, w jakim miasto Przemyśl przechowuje swoje zabytki rękopiśmienne. Znacznym kosztem poleciło sporządzenie ich inwentaryzacji przed kilkunastu laty jednemu z uczniów śp. Liskego i posiada rozumowany katalog, który zasługuje z nieznacznemi modyfikacjami na ogłoszenie. Reprezentacji miejskiej i p. prezydentowi Dworskiemu zawdzięczać należy ten wyborny stan archiwum — pieczę nad niem ma prof. Górski, który stara się troskliwie o pozyskanie depozytów cechowych. W biurze Stowarzyszeń przemysłowych znaleziono księgi i dokumenty przeważnie cechu kowalskiego, w cechu szewskim kilkanaście dokumentów pergaminowych (najstarszy z r. 1386), kilkanaście papierowych, kilka fascykułów aktów i rękopisów w starożytnych oprawach, co skonsygnowano. W archiwum Sądu obwodowego, przy którego badaniu p. radca Mikłaszewski i p. naczelnik urzędu hip. Bartoszyński udzielili swej pomocy, znalazło się kilkadziesiąt ksiąg sądowych z przeszłego wieku, kilka tomów ksiąg odnoszących się do Krzywczy i Medyki oraz cenna relacja komisji porządkowej z r. 1755 zawierająca ważne wiadomości do historji Przemyśla. Również w dyrekcji skarbu znalazły się interesujące źródła do historji stosunków ekonomicznych Galicji po pierwszym rozbiorze. Następnie zbadano bibljoteki i seminaryjną, kapituły łacińskiej, OO. Reformatów (wzorowo uporządkowaną przez O. Maciejczyka), Franciszkanów (bardzo ładną, mającą wkrótce być uporządkowaną) i archiwa i kapituły łacińskiej i konsystorskie, niestety oba pod względem umieszczenia i uporządkowania pozostawiające bardzo wiele do życzenia. Zwiedzono dalej bibljotekę kapituły ruskiej, pozostającą obecnie pod gorliwym zarządem ks. kanonika Podolińskiego, zawierającą niesłychanie cenne materjały rękopiśmienne, oraz archiwum konsystorskie greckokatolickie. Wreszcie udano się do zarządu gminy izraelickiej, która posiada kilka starych ksiąg hebrajskich od r. 1689 poczynając.

Dr Krzyżanowski skonsygnował następnie w Niżankowicach dawne przywileje od r 1448—1748 i udał się do Jarosławia. Archiwum miejskie niezbyt bogate ma po ukończeniu restauracji ratusza otrzymać osobną szafę i inwentarz. Naukowe wyzyskanie jego treści przygotowuje profesor Ignacy Rychlik w monografji Jarosławia, nad którą pracuje. Ogłosił już jednę bardzo ciekawą p. t. „Kościół kollegiaty Wszystkich Świętych w Jarosławiu“ i wyzyskał w niej wybornie źródła rękopiśmienne do historji tego zburzonego kościoła, w archiwum parafjalnem przechowane. W korporacji przemysłowej znalazło się kilka dokumentów. Bibljoteka i archiwum OO. Reformatów wzorowo uporządkowane zawierają cenne materjały do dziejów klasztorów jarosławskiego i skasowanego lwowskiego.

Dr Estreicher zwrócił się do Dobromila, gdzie znalazł niektóre przywileje w kasie miejskiej i w starostwie. Klasztor OO. Bazyljanów posiada piękną bibljotekę, uporządkowaną w ostatnich czasach przez O. Szeptyckiego i nieco rękopisów. Wreszcie pan Stelczyk, urzędnik w urzędzie hipotecznym i przewodniczący miejscowego „Kółka rolniczego“ posiada u siebie w tymczasowem przechowaniu trzy księgi sądowe z sąsiedniego miasteczka Rybotycz, rozpoczynające się z r. 1618; miasteczko to oddawna było ogniskiem szewskiego przemysłu domowego. W Lisku znalazł dr Estreicher dyplomy od r. 1477 i akta do historji miasta w kasie miejskiej. W pałacu hr. Krasickich jest ich rodzinna bibljoteka i archiwum prywatne. W Brzozowie dzięki gorliwości burmistrza p. Prochaski archiwum miejskie o znacznej liczbie dokumentów, aktów i ksiąg, dobrze uporządkowane. Cechy posiadają również wiele interesująch ksiąg, przywilejów i ordynacji.

---

**Repertuar teatru miejskiego.** We czwartek, 17 bm., „Zwycięstwo“, dramat w 3 aktach Gin. Rovetty. W piątek 18 b. m., „Niewierna“, komedja w 3-ech aktach Roberta Bracco (nowość). Ostatni występ artystów teatru lwowskiego. W sobotę, 19 b. m., „Cud dziewica“, baśń w 5 aktach Zygmunta Sarneckiego z muzyką Seweryna Bersona (nowość). W niedzielę, 20 b. m., „Cud dziewica“, baśń w 5 aktach Zygmunta Sarneckiego z muzyką Seweryna Bersona (po raz drugi). W poniedziałek, 21 b. m., „Cud dziewica“, baśń w 5 aktach Zygmunta Sarneckiego z muzyką Seweryna Bersona (po raz trzeci). We wtorek, 22 i we środę, 23 b. m., występ trupy wiedeńskiego Burgteatru.

---

## HUMOR.

Był wzrostu maleńkiego
Ale nie myśl wcale,
Jakoby mały Jasiek
Małym był w zapale!

Cały zaś zapał Jaśka,
W tę się uniósł stronę,
By imię jego było
Daleko wsławione.

Zapisał się na prawa,
Bo też małe chłopię,
Pragnęło posiąść sławę
W całej Europie!

Lecz iluż to doktorów —
Myślał w mądrej głowie —
A jednak ich nie znają,
Nawet tu w Krakowie!

Rzekł: Stokroć większą głowę
Uzyskam pewnikiem,
Jeżeli pozostanę
Wieczystym prawnikiem.

I gdy inni się uczą
Z mozolnością pszczelką,
Jasiek sławę zdobywa
Ferblem i butelką...

Dziś słychać tu i owdzie:
„A co to za chłopię?“
„Nie znasz go embrjonie?
Jasiek w Europie!“

*An. K.*

**Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 11 tomu V-go powieści „Mała księżniczka“.**

## OSTATNIA POCZTA.

= *Daily Chronicle* dowiaduje się, że lord Salisbury wystosował do Włoch pytanie, jakie stanowisko zajęłyby wobec ewentualnej interwencji zbrojnej Anglji, Rosji i Francji w Turcji, w celu przeprowadzenia reform. Włochy zapewniły swój współudział. Takie same zapytanie wystosowane zostało do Niemiec, od których nie otrzymano jeszcze stanowczej odpowiedzi. Spodziewają się jednak, że będzie pomyślną. Trzy pierwsze mocarstwa wprowadzą ewentualnie swoje statki do Bosforu i postawią Porcie *ultimatum*, na wypadek, gdyby sułtan odrzucił plan reformy.

**Berlin** 16 grudnia (w południe). *Norddeutsche Allg. Ztg* oświadcza, że upoważniona jest do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom o ucieczce eks sułtana Murada. Murad przebywa w pałacu swoim nad Bosforem; stan jego umysłu nie pozwalałby wcale myśleć o ucieczce.

**Rostów nad Donem** 16 grudnia (w południe). Znajdujący się w ogrodzie wielki teatr drewniany zgorzał wraz ze wszystkiemi dekoracjami. Straty wynoszą 25.000 rs. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

**Petersburg** 16 grudnia (w południe). Bracia Połowcewowie wnieśli do sądu podanie, iż nie przyjmują przebaczenia ks. Meszczerskiego i chcą odcierpieć karę. Sąd podanie to uwzględnił.

**Petersburg** 16 grudnia (w południe). Według słów *Grażdanina,* przyjazd hr. Ignatjewa do Petersburga ma związek z rozstrzygnięciem wielu kwestyj wielkiej wagi dla zarządzanego przezeń kraju.

**Belgrad** 16 grudnia (w południe). Król Aleksander serbski miał się wczoraj spotkać w Lincu z królem Milanem. Idzie o pojednanie ojca z matką, wówczas dopiero mógłby król Aleksander przystąpić do urzeczywistnienia swoich planów małżeńskich.

**Konstantynopol** 16 grudnia (w południe). Ambasadorowie przekonali się, że wielu zwolenników stronnictwa młodotureckiego było poddanych torturze w Yldiz-kiosku i że niektórych z nich powieszono. Donoszą także, że trwają ustawiczne aresztowania bogatych Turków.

**Paryż** 16 grudnia (w południe). W senacie wniesiono interpelację z powodu zawartych we włoskiej księdze zielonej uwag, z których wynika, że Lagarde, będąc gubernatorem francuskim w Oboku, utrzymywał stosunki z jen. Baratierim na szkodę Menelika i wpływu francuskiego. Minister kolonij Lebon podnosi patrjotyzm Lagarde'a i oświadcza, że misja, z którą tenże udaje się do Oboku, włożona nań została na życzenie Menelika.

**Bombaj** 16 grudnia (w południe). Celem wymuszenia zniżki cen zbożowych, wybuchły tu zaburzenia. Policja strzelała do tłumu. Dwie osoby zabite, wiele raniono. Dżuma nie ustaje.

## Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

**Budapeszt** 17 grudnia (rano). Djurnista ministerstwa rolnictwa Tascheldt został aresztowany, ponieważ skradł kopje trzech dokumentów, które ogłoszone zostały w *Magyar Orszag.* Kopje te sprzedać on miał owemu dziennikowi za 20 złr.

**Berlin** 17 grudnia (rano). Po odrzuceniu wniosku Manteuffla o przywrócenie przedłożenia rządowego, według którego kolegja składać się mają z trzech sędziów, oświadczył sekretarz stanu Nieberding, iż rząd nie przykłada żadnej wartości do dalszych obrad nad ustawą. Dwuletnia praca parlamentu poszła przeto na marne.

**Berlin** 17 grudnia (rano). Parlament odroczono do 12 stycznia.

**Rzym** 17 grudnia (rano). Minister spraw zagranicznych zapewnił Izbę, że pogłoska o zajęciu ważnego punktu nad Czerwonem morzem przez Rosję jest bezpodstawną. Faktem jest, że kilka okrętów rosyjskich zawinęło do brzegu, w celu poczynienia niektórych zdjęć geodetycznych; skoro się jednak dowiedziano, że jest to ląd pod włoskim protektoratem stojący, natychmiast odpłynięto.

**Wiedeń** 17 grudnia. — (Po zamknięciu giełdy). Kredyty 370·75 Anglobanki 156·50; Länderbank 246 25; Staatsbahny 356·00; Lombardy 93 25; Renta majowa 101·17; Renta koronowa węgierska 99·15; Alpiny 86 90; Tureckie 51·60

Spekulacja była wstrząśnięta. Uchwały amerykańskiego senatu, wzywające prezydenta do interwencji na Kubie, były pierwszym powodem reakcji. Dzięki kursom berlińskim pod koniec nastało polepszenie sytuacji.

## RADA PAŃSTWA.

(*Telegram własny Głosu Narodu*).

**Wiedeń** 16 grudnia (w południe). Po zamknięciu obrad nad zniesieniem stempla dziennikarskiego, rozpoczęła się w Komisji budżetowej dyskusja nad postanowieniami o uposażeniu katolickiego duchowieństwa.

Sprawozdawca Fuchs przedstawia historyczny rozwój kwestji kongruy, oświadczając, że przedłożony projekt jest niedostateczny, ponieważ zalewie minimum duchownym zapewnia. Z tego powodu referent wypracował nowy projekt i przedstawił go ministerstwu wyznań. Odnośne układy nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Mowca zaleca przejście do dyskusji szczegółowej na podstawie projektu rządowego; przedtem atoli należy wybrać subkomitet, złożony z pięciu członków, któryby zbadał obydwa projekta.

Minister Gautsch podnosi, że rząd okazał w przedłożonym projekcie, iż ocenia istniejące stosunki i żywo zajmuje się działalnością kleru. Rozwinąwszy przegląd dochodów i wydatków funduszu religijnego, oświadcza minister, że projekt rządowy obciąży budżet kwotą przynajmniej 18 miljonów złr. Rząd ma atoli na uregulowanie kongruy *in toto* zaledwie 2 mil, złr. do rozporządzenia. Dlatego też życzeniom referenta tylko do tej granicy może uczynić zadość. Projektowana podwyżka wynosi 50 prc., a takie podniesienie nie miało miejsca przy żadnej reformie pensyj. Rząd — oznajmił wreszcie minister — przykłada wielką wagę do szybkiego wprowadzenia w życie projektu.

Dep. Piniński popiera wniosek wybrania subkomitetu, wyraża jednak życzenie, aby sprawa w krótkim czasie była załatwioną. Mowca gani nieuzasadnione finansowe upośledzenie Galicji, krytykuje przepisy projektu rządowego, a wreszcie przedkłada rezolucję, wzywającą rząd, aby jak najszybciej wniósł projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po grecko-katolickich i grecko-wschodnich duchownych.

Dep. Romańczuk ubolewa, że kwestja regulacji kongruy nie może być nawet przedmiotem obrad w komisji. Mowca popiera rezolucję deput. Pinińskiego.

Dep. Kaizl zaznacza, że sprzeciwia się to jego poczuciom, aby dochody duszpasterzy powiększać z podatków od piwa i wódki. Mowca głosować będzie za przejściem do dyskusji szczegółowej.

Po przemowach deput. Povšzego i Gregorcicza, zaznaczył dep. Rutowski, że w projekcie jest upośledzona Galicja, poczem postawił wniosek że subkomitet ma złożyć sprawozdanie niezwłocznie po ponownem zgromadzeniu się Izby w styczniu.

Komisja uchwaliła przejście do dyskusji szczegółowej i wybór subkomitetu, złożonego z pięciu członków.

**Wiedeń** 16 grudnia (w południe). Koło polskie rozesłało sprostowanie, według którego sprawozdanie przedłożone przez Jaworskiego Kołu Polskiemu o sprawie wicesekretarza austro-węgierskiego banku Schmidta, brzmiało jak następuje:

„Gubernator banku, Kautz, zawiadomił w liście, datowanym z dnia 4 grudnia, Jaworskiego, iż dyrekcja banku nie miała zupełnie nic wspólnego z niewłaściwem wyrażeniem Schmidta, uczynionem przy owej sposobności, i że gubernator banku nie zaniedbał wyrazić wspomnianemu urzędnikowi swego niezadowolenia z powodu jego słów. Następnie wyraził Jaworski swe ubolewanie iż przewodniczący na owem zgromadzeniu szef sekcji Inama Sternegg nie zawezwał Schmidta do porządku z powodu owych wycieczek. Abrahamowicz uzupełnił to sprawozdanie, oświadczając, iż Schmidt przybył do niego osobiście, aby się usprawiedliwić i oświadczyć, iż słowa przez niego użyte, nie były wyrazem jego osobistych zapatrywań, lecz że użył cytaty“.

**Wiedeń** 17 grudnia (rano). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby panów przy bardzo licznym współudziale członków. Wiceprezydent Izby hr. Falkenhayn poświęcił pamięci zmarłego hr. Trauttmannsdorfa gorące wspomnienie. Członkowie wysłuchali wspomnienia stojąc. Prezydent podał następnie do wiadomości wyrazy współczucia ze strony Izby deputowanych, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

**Wiedeń** 17 grudnia (rano). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wpłynęło przedłożenie rządowe w sprawie budowy kolei Stryj-Chyrów.

W dalszym toku dyskusji szczegółowej nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, toczyły się narady nad tytułem: budowa dróg i budowle wodne.

Jeneralny mowca *contra* Spincicz, ubolewał nad niedostatecznemi drogami na Pobrzeżu i wniósł rezolucję w sprawie budowy kanału Dunaj-Wełtawa-Łaba, oraz w sprawie uczynienia żeglownym dolnego biegu Łaby.

Jeneralny mowca *pro* Proskowetz żądał polepszenia materjalnego bytu urzędników przy budowie dróg wodnych, oraz zalecał usilnie rezolucję, dotyczącą przyspieszonego przeprowadzenia budowy kanału Dunaju, lub Wisły w drodze wielkiej pożyczki, lub prywatnego przedsiębiorstwa, oraz przeprowadzenia kanalizacyj Wełtawy, Łaby, Dniestru i innych rzek, które to kanalizacje przez komisję ekonomiczną zostały uznane za konieczne.

Następnie przyjęto tytył: budowa dróg i budowle wodne i na tem załatwiono etat ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

W dyskusji zabrał głos dep. Popowski omawiając sprawę rewersów demolacyjnych: wyrażając rządowi, że minister zamierza w tej sprawie przedłożyć ustawę. Z zadowoleniem także mowca przyjmuje do wiadomości, że ze strony zarządu armji wydano reskrypt, mocą którego jednoroczni ochotnicy, którzy nie zdadzą egzaminów, mogą być pomimo tego po pierwszym roku urlopowani. Mowca upomina się o zmianę postanowień co do obowiązku wojskowego kandydatów duchownych i studentów medycyny, którzy czasem muszą drugie półrocze, jako żołnierze służyć. Mowca pragnie rozszerzenia ulgi przenoszenia do rezerwy zapasowej także dla rolników włościańskich.

W dalszym ciągu dyskusji J. Treuinfels przemawiał przeciw pojedynkom, a dep. Peszka opowiadał o wypadku śmierci żołnierza z winy lekarza wojskowego. W końcu przemawiał minister obrony krajowej hr. Welsersheimb.

**Wiedeń** 17 grudnia (rano). Dep. Gniewosz stawia wniosek o pielęgnowaniu religji w wojsku. Dep. Tauscher żąda od rządu, aby powziął rezolucję co do strawy dziennej w wojsku. Szczególniej śniadania i wieczerze pozostawiają wiele do życzenia. Deputowani Piętak i Piniński wnoszą interpelację do prezesa ministrów o zajścia między policją lwowską a studentami uniwersytetu, żądając, aby na przyszłość zapobiegnięto takim wypadkom.

## Gospodarstwo i handel.

**Oziminy**. Według informacyj *Torg. prom. gazety*, stan ozimin w Królestwie Polskiem, w kraju zachodnim i północno-zachodnim, oraz w kraju nadbałtyckim jest dobry, w większości gubernij centralnych i prawie na całym południu niezadawalający, w reszcie Europy i w Ameryce dobry.

### Targ na nierogaciznę

**w krakowskim zakładzie obserwacyjnym.**

*Prądnik d. 12 grudnia.*

Ruch targowy z dnia 11— Grudnia br.: Przypędzono 501 sztuk. Notowano: para żywych prosiąt — do — złr., chude — do — złr. Mięsne 30 do 33 ct. Tuczne 33 do 35 ct. za kilogram żywej wagi. Załadowano do krajów Monarchii 340 sztuk.

*Dyrekcja targu.*

**Wiedeń 14** grudnia. — Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i z Bukowiny 393, węgierskich 2309, niemieckich 1118: razem 3815 sztuk. Płacono galicyjskie 29 do 32 złr., osobliwe 35—37, paszone ,—. Węgierskie 28 do 35 złr., osobliwe 35 — 36, niemieckie 31 do 34, osobliwe 38 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

**Wiedeń** 15 grudnia — Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2473 sztuk. Płacono —33—36 38—40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

**Giełda zbożowa**: Cukier surowy loco Aussig 11·90 do 11·95, loco Ołomuniec 11·35 do 11·45, loco Berno-Wiedeń 11·45 do 11·55, na styczeń loco Aussig 12·02½ do 12·08 cukier w kostkach prima 35·00 do 35·25, secunda 34 75 do 35·00 Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 16·—. Nafta kaukazka transito Trjest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

## Odpowiedzi Redakcji.

*F. I. M.* Rym częstochowski.

*P. F. L.* Najlepiej zgłosić się do redakcji *Filatelisty.*

*Wielebny ks. kan. G. w Krakowie.* Dziękujemy serdecznie. Zdaje nam się że nie warto odpowiadać na zaczepki. Uwaga, że według tej nagłej liberalno-demokratycznej skrupulatności religijnej, każde dziecko zjadające piernik wyobrażający świętego Mikołaja dopuszcza się także lekceważenia świętych, jest bardzo dowcipna. Zgorszenie w tym wypadku może być tylko obłudne; żartobliwy wierszyk okolicznościowy nikogo nie zgorszył.

## Przyjechali do Krakowa.

**Hotel Saski.** J. Kranz z Wiednia, J. Steczkowski ze Lwowa, J. Skiwski z Krol. Pol.

**Hotel pod Różą.** K. Lebowski z Kilanowic, M. Weiss z Warszawy, W. Lohman s Dąbrowy gór., I. Romer z Jadłownika, A. Misiągiewicz z Czyżowiec, F. Orlik z Kromon.

## POCIĄGI KOLEJOWE.

**Do Krakowa przychodzą:**

**Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina**: godz. 6 minut33 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 6 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 37 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min 3 po połudn. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy); godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — **Od strony Lwowa:** godz. 4·53 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 53 po połnd. osobowy; godz. 7 min 30 wieczór osobowy; god. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki:** godzina 11 min 15 przed południem i godzina 6 minut 45 wieczór pociągi mięszane.

**Restauracja w Hotelu Pollera**

**F. Wójcickiego w Krakowie.**

**Objad za 1 złr.** 2352

*Czwartek dnia 17-go Grudnia br.*

I. Kapuśniak klerowny
Rosół z kaszką w kostce
Consome Colbert

II. Jajka Princeses
Móżdżek w Rydzykach
Sandacz à la Radziwił
Szt. mięsa, sos cebulowy
Rostbeo f angielski

III. Zając à la crem
Fle de boeuf ala Richeleon
Kotlet cielęcy z jarzynką
Jabłka w Szlafrokach

IV. Pirożki małoruskie
Galaretka owocowa
Ser — Owoce — Kawa

## 5 par portier

sznelkowych i kompletnych razem z karniszami **do sprzedania i oglądnięcia** w Adm. „Głosu Narodu". 3091 1—3

## Kupię dom

w Podgórzu lub Dębnikach w cenie **8 000 z długiem.** Wiadomość: **Bronisława Wróblewska**, Podgórze, Kilińskiego Nr. 8. 3092 1—3

## Praktykant

zamiejscowy, obznajmiony z handlem korzennym, oraz pokojem do śniadań, poszukuje w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" **J. K.** 3093 1—2

## Rutynowany dyetaryusz

z kilkuletnią manipulacyą sądowo hipoteczną i kilkuletnią praktyką w katastrze, z szybkiem i czytelnem pismem, oraz z chlubnemi świadectwami poszukuje zaraz umieszczenia — Poste restante **L. K. Kraków.** 3090 1—0

## Antoni Schulz

KRAKÓW,

**ul. Szewska l. 18,**

poleca swe dobre i naturalne 2923 9 10

**OEDENBURGSKIE WINA**

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka, czerwone po 55, 65, 80 cent. i 1 złr. butelka.

**W beczkach znacznie taniej.**

## MIESZKANIA do wynajęcia każdego czasu:

30 stancji pojedynczych z piecami kuchennemi. 12 pokoi kawalerskich 3 razy po 2 pokoje kawalerskie, 6 pokoi pojedynczych z kuchniami, 2 pokoje i kuchnia, 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, 4 pokoje, kuchnia i przedpokój, i 5 pokoi, kuchnia i przedpokój. — Wszystkie te mieszkania do wynajęcia w domach **ulica Lenartowicza Nr. 12 i 14,** także **Krowoderska 19.**

1 sklep na naftę i obok na skład węgla, 1 sklep na towary spożywcze lub na sklep korzenny z miejscem na dwie magle przy **ul Krowoderskiej 21** do wynajęcia **od Nowego Roku.** — Bliższa wiadomość u stróża w każdym z tych domów. 2948 8 0

## Wezwanie.

Wzywam **p. Jana Ostoję Soleckiego,** właściciela fabryki w Biegonicach, dyrektora Kasy zaliczkowej i naczelnika straży ogniowej w Mszanie Dolnej, aby we wiadomej sprawie fabryki dachówek, w przeciągu 8 dni przystąpił do wyboru **sądu polubownego** — w tem przekonaniu, że takiemu wezwaniu żaden **człowiek honoru** odmówić nie może.

Biłka szlachecka 10-go Grudnia 1896 r. 3066 2 4

*Władysław Wnękiewicz.*

## Na Święta

można zamówić świeży 3067

**tuczony drób**

po cenach przystępnych, **ul. Łobzowska 26,** parter na lewo. 2-4

## Królewskie Pierniki

wykwintnie nadziewane, pudełko oryg. zawierające 28 szt. 1 złr. 50, **A. Hernich, fabryka pierników w Wadowicach,** odznaczone medalem na wystawie kraj. 1894. 2835 13 0

## Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia w **Krakowie, Sukiennice Nr. 28** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 1077

## Balsam przeciw odmrożeniu

znany ze swej skuteczności, flaszka 35 ct. — **Syrop balsamicznoziołowy i ziółka** przeciw kaszlowi i kokluszowi. — **Brassicon** uniwersalny ten środek usuwa newralgiczny ból głowy, flaszka 50 ct. — **Wata od bólu zębów** pakiecik 10 ct. — poleca apteka „pod białym orłem" 2987 6 13

**A. Siedleckiego w Krakowie.**

## Kamienica II ptr.

wolna od podatku, w położeniu południowo zachodnim, z ogrodem do urządzenia, z dopłatą 6500 zł.

**zaraz do sprzedania.**

Wiadomość przy **ul Granicznej Nr. 109** II piętro. 3048 3-8

**Pewien poczciwy kościelny,** mówiący po polsku i niemiecku, niedawno w Opact. OO. Cystersów wykształcony i ogrodnictwo znający, 33 lat wieku, wolny, b. gobremi świadectwami zaopatrzony, **poszukuje stosownej posady.** Oferty uprasza: **J. S. Żarnówka 35,** poczta **Maków** poste restante. 3081 2 3

**Starszy asystent** farmacji rutynowany z ukończonemi uniwersyteckiemi studjami, **poszukuje posady.** „S. K. poste restante Kraków". 3056 2 3

## Sanki używane

samemu do powożenia **do sprzedania** u **Stanisława Szymika,** lakiernika powozów w Krakowie. w hotelu Europejskim, **ul. Lubicz Nr. 5.** 3060 3 3

## Kompleks Budynków

przynoszących 10.000 Złr. dochodu oraz przeszło **2000 sążni**

**placów budowlanych**

w 10 parcelach, przy nowo otworzyć się mającej ulicy, blizko plant,

**jest każdego czasu tanio do sprzedania.**

Bliższa wiadomość ***J. Strycharski,*** Kraków „Głos Narodu". 2497 0 10

**Śmierć myszom.**



**Śmierć szczurom.**

**Jedyna niezawodna**

## TRUCIZNA

**na szczury, myszy domowe i polne.**

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

**Skład i laboratorjum przetw. chem.**

**JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.**

1 Klgr. trucizny 2 złr., $4^1/_2$ Klgr. złr. 7·50. 2764 75 0

**Składy w większych aptekach i droguerjach.**

## KONIKI

**na biegunach dla dzieci,** **wyrabia i ma na składzie w wielkim wyborze gotowe** wykonane bardzo mocno i gustownie, w cenie od 2 złr. 80 ct. do 20 złr. i wyżej **stare przyjmuje do reperacji, zamówienia** zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej,

2900 9-0 **STANISŁAW PIOTROWICZ**

**Kraków, ul. Florjańska Nr. 10.**



**38 odznaczeń, między niemi 14 dyplomów honorowych i 18 złotych medali.**

**Liczne świadectwa pierwszych powag lekarskich.** 2868 6 0

## Niemowlęta,

których matki nie mogą karmić wcale lub dostatecznie,

wychować można należycie **Henryka Nestlego Mączką dla dzieci.** — Dawki na próbę, tudzież broszury, zawierające sposób przyrządzenia, oraz liczne świadectwa pierwszych powag europejskich, domów podrzutków i szpitali dla dzieci, wysyła na żądanie główny skład:

**F. BERLYAK, Wiedeń, I, Naglergasse, I.**

Składy we wszystkich aptekach i droguerjach.

**Puszka Mączki dla dzieci 90 centów.**
**Flakon zgęszczonego Mleka 50 centów.**

Podług świadectwa dyrektora dol. austr. zakładu kraj. dla podrzutków dr Fridingera, Nestlego mączkę dla dzieci przy zaprowadzeniu jej w Austrji w roku 1872 autentycznie zbadano, tam jej przez dwa lata ze świetnym skutkiem używano do karmienia 84 dzieci do życia słabo uzdolnionych, które nie potrafiły ssać, oraz takich, którym choroba nie pozwalała karmić się piersią, przez mamkę im podaną, — i przez to zmniejszyła się też śmiertelność. Przez ten szereg lat **Mączka Nestlego dla dzieci** dotarła do wszystkich warstw społeczeństwa, od lat blisko 30 tu rozpowszechniła się po całym kontynencie i dzisiaj przeto znaną już jest przez wszystkich.

3031 **Wielki wybór** 4—8

## WIN WĘGIERSKICH

starych, słodkich i wytrawnych

**od 1 złr. i wyżej za butelkę** poleca

**ANTONI SUSKI w Krakowie.**

**ETABLISSEMENT**

## „ODEON"

*ulica Gertrudy 27.*

Dziś i w dniach następnych **zupełnie nowy program** występ pierwszorzędnych sił artystycznych.

Marsz Kopačka.
Polka francaise. Fantazya z „Probeküsse C. Millöckera.
Uwertura „Norma" Belliniego
**Panna Peppi Setzer,** śpiewaczka ekscentryczna.
**Pna Giza Viola,** międzynarodowa śpiewaczka.
**Varady Truppe,** rzymskie pierścienie.
**Pna Margit Lengyel,** niemiecko węgierska śpiewaczka.
**Pan Saml Neumann,** komik.

**10 minut pauzy.**

„Sen miłosny" Gavotte Küchena, pod kier. M Sellera.
**Pna Peppi Setzer** śpiew. eksc.
**Pna Giza Viola** międzynarodowa śpiewaczka.
**The voior Schamroths.**
**Pan Sami Neumann,** komik.
**Jaque I Grethe,** duet.
Marsz.
**Varady Truppe,** Igaryjskie produkcje z mechanicznym koszem do kwiatów i żywym karuzelem.

Dyrekcja zastrzega sobie zmiany w programie.

*Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczór. — Ceny miejsc zwyczajne.*

## Pracownia obówia

**męzkiego, damskiego i dziecinnego** poleca z najlepszych materjałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obówie dla Pań, na sposób angielski po mezku, z prowincji wystarcza raz na zawsze. **Wygodny bucik.**

**Wojciech Palczewski,** ul. Szewska l. 12. 2057

**Ziółka piersiowe** d. Dra Seeburgera, paczka 20 ct.

**Esencja łopianowa** przeciw wypadaniu włosów, po 1 złr. i 50 ct. flaszka.

**Wina lecznicze** na starej maladze, chinowe, żelazowe, rumbarbarowe, chin.-żelaz. itd., flaszka po 1 złr. 20 ct.

**Olejek orzechowy, wody do ust Dentolin** antiseptyczny proszek do zębów, środki kraj. i zagr., poleca i wysyła odwrotnie

**Apteka** pod złot. Słoniem **E. Helera i główny skład materjałów aptecznuch w Krakowie,** 3 0 **ul. Grodzka.** 3032

## Restauracja

W ŚRÓDMIEŚCIU,

dobrze urządzona, uczęszczana, jest wraz z konsensem na wyszynk gorących napoi, z powodu nagłego wyjazdu za granicę

**do odstąpienia.**

Kapitał potrzebny 3000 złr. — Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu". 3041 4 5

3069 **2.500 Złr.** 3 5

poszukuje na dobrą, drugą hypotekę realności w Krakowie i uprasza o zgłoszenia pod: „A. H. S. 3077 do Adm. „Głosu Narodu".

## Osoba inteligentna,

wdowa, bezdzietna, w wieku około 40 lat, **znajdzie miejsce** jako zarządczyni domu wyższego urzędnika. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" dla „**Ge. Ge. Nr. 3070**". 3071 3 5

## URZĘDNIK

**Emeryt,**

z kapitałem kilku lub kilkunastu tysięcy, **poszukiwany na kierownika** powstającej instytucji finansowej. — Informacji udzieli **J. Strycharski,** Kraków. 3072 3-5

**Inteligentny Przykrawacz**

z krojem systemu Berlińskiego i Wiedeńskiego, doskonały ekspedjent w tow. łokciowa i jako podróżujący, z dobremi świadectwami, **przyjmie miejsce** w jednym z lepszych magazynów mezkich. Adres dla: **S. A 3074** do Administracji „Głosu Narodu". 3074 2 2

**Zarząd Dóbr Zbyszyce** poczta Tęgoborze, **poszukuje zdolnego**

**ekonoma**

kawalera, a na osobny folwark **ekonoma na ordynarję.** Posady do objęcia od 1-go Stycznia 1897 r. 3075 2 5

## Objąwszy kierownictwo RESTAURACJI w Hotelu Saskim,

mam zaszczyt zawiadomić o tem Szan. P. T. Publiczność.

Obeznany przez 18 letnią praktykę z wymogami pierwszorzędnych restauracji (w ostatnich 5 latach w Grand Hotelu), mam niepłonną nadzieję, iż wszelkim wymogom zadość uczynić potrafię, tak pod względem dobroci kuchni, jakoteż dobrej usługi i cen umiarkowanych.

**Obficie zaopatrzone piwnice** hotelowe dostarczą Szanownym P. T. Gościom znacznego **wyboru win** z najlepszych domów, tudzież koniaków, likierów i t. p.

Przyjmuję zamówienia na śniadania, objady, kolacje, pikniki, bale i inne zabawy, tak w lokalach hotelowych, jakoteż po za domem. 3080 2 3

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, upraszam tych Szanownych P. T. Gości o poparcie, których łaską szczyciłem się dotąd.

Z głębokim szacunkiem

**Franciszek Sauer.**

## Potrzeba kilku chłopców

do praktyki stolarskiej. Zgłoszenia **Woroniecki,** Kraków, **ul. Zwierzyniecka Nr. 4.** 3022 4 5

**Administrator rutynowany**

**poszukuje** kilku **kamienic do administracji** za daniem pewnej gwarancji. **Z. Z.** poste rest. Kraków. 3019 4 6

## DOBRA ziemskie

**w Galicji zachodniej**

3 mile od stacji kolei przy szosie, 6000 mrg. obszaru, w czem około 5800 lasów szpilkowych w $^1/_4$ części zdatnych do cięcia (od 80 do 120 lat), reszta młodszych drzewostanów według 80 let. turnusu gospodarowanych od 5 do 50 lat. Pałac obszerny, 14 mórg parku z ananasarnią, obszerne mieszkalne, gospodarcze i przemysłowe budynki, wielki wodny tartak o 2-ch 24" gatrach — zapewniony czysty dochód roczny 20.000 złr., który małym nakładem do 30.000 złr. podnieść można — obfite źródła wód mineralnych, jodobromych, siarczanych i szczawy żelazistej, dotąd niewyzyskane — całość w prześlicznej, zdrowej, górskiej okolicy — za cenę **300.000 złr.,** z których $^2/_3$ przy hipotece zostać może

**1200 mrg** folwark w znakomitem położeniu i wyborną glebą pszenno-rzepaczaną, przy szosie za Gdowem z inwentarzem i zasiewami za 200.000 złr., z ktorych połowa bankowego ciężaru przy hypotece zostać może

**w Galicji wschodniej 6 folwarków:**

a) 4000 mórg, w tem roli i łąk 630, reszta 3270 piękn. szpilk. lasu. Gorzelnia nowo urządzona na 750 Hl. kontyngt. Młyn tartak — kamieniołom — wapno, — budynki w dobrym stanie, kolej i stacja na miejscu;

b) 1300 mrg., w czem 550 roli, 750 lasu;

c) 64 mrg., w czem 35 łąk pięknych, tuż przy stacji kolei miejsce bardzo zdatne na fabrykę.

**Cena** z dobrymi inwentarzami i urządzeniem **360.000 złr.,** ciężary hipoteczne 158.000 złr. wa.

## Folwark osobny

1 klm. od stacji kolei,

**Cena 135.000 złr.,** ciężary zaś 65.000 złr.

**ma Jan Strycharski KRAKÓW do sprzedania.** 2845 0 10

## Biuro ogłoszeń wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

**Kraków, Wiślna 7**

POLECA 2761

**Pracownia** malarska na III p zaraz. Gołębia 14. Basztowa 4.

**Sklep, nyża i pracownia** razem lub osobno, od lipca 1597 r. Rynek 29.

**Sklep** sam i **sklep z 2 pokojami** i z kuchnią zaraz, Rynek kleparski 15.

**Sklep z pokojem,** zaraz. Starowiślna 21.

**3 sklepy** z wystawami, zaraz, Rynek 20.

**Duży sklep** z wystawą, pracownia, zaraz Franciszkańska 1.

**Duży pokój** na dole w podworcu, na skład, zaraz, Rynek 11.

**Stajnia lub skład,** od stycznia. Basztowa 18.

**Stajnia na 3 konie** i skład zaraz, Rynek 29.

**Sklep z oknem** wystawowym, pokój, przedp., kuchnia, zaraz, Zwierzyniecka 30.

**Stajnia i wozownia** zaraz: Garncarska 5. Smoleńsk 21. Bernadyńska 8. Dębniki 15.

**4** piwnice zaraz Bracka 10.

**Pokój z meblami lub bez zaraz:** św. Marka 8, part. Długa 27, I p. Basztowa 4, II p. i 9 III p. Dębniki 15, II p. św. Krzyża 16, I piętro.

**2 pokoje z przedp., z meblami lub bez zaraz:** Stradom 6, I p. i 2 II p. św. Filipa 5, I p. Dietla 97, part. Wolska 21, I p. Plac Latarnia 8 part. św. Krzyża 3 I p. i 16 I p. Gołębia 5 part. Rynek 20 III p. Podwale 1, II p.

**Pokój, i kuchnia zaraz:** Zielona 20, II p. i part.

**2 pokoje, przedp. i kuchnia zaraz:** św. Krzyża 5, II p. Retoryka 1, I p. Florjańska 45, III p. Bernadyńska 8 II piętro.

**3 pokoje, przedp., kuchnia zaraz:** św. Gertrudy 4, part. Zwierzyniecka 34, I p. Szewska 9 I p. Krowoderska 46, I p. Poselska 8. par. Graniczna 109. part. Jagiellońska 7, II p. Bernadyńska 8, I p. Grodzka 12. III p św. Sebastjana 7, II p. **Od stycznia:** Grodzka 25, III p. Smoleńsk 13 parter.

**4 pokoje, przedp., kuchnia zaraz:** św. Sebastjana 8 part. Karmelicka 36, I p. Biskupia 9, I p. Bracka 11, II p. Zielona 20, I i II p. i part. **Od stycznia** na 3 miesiące, Rynek 7, I p.

**5 pokoi, przedp., kuchnia zaraz:** św. Anny 7 I p. Zielona 20 I i II p. Florjańska 41 II ptr. Kolejowa 12, parter. św. Marka 8 I lub II p., może być podzielone.

**6 pokoi, przedp., kuchnia zaraz:** Bernadyńska 8, II p. Karmelicka 31, I piętr. **Od stycznia:** Szpitalna 17 I p. **Od kwietnia** 1597 r. lub wcześniej Kolejowa 8 part.

**8 pokoi, przedp., kuchnia zaraz:** Rynek 7, I p. może być podzielone. św. Gertrudy 8, I p. Rynek 20, II p.

4 **pokoje,** przed. kuchnia I ptr. umeblowane, z całem urządzeniem kuchennym od czerwca lub wcześniej 1897 roku na cały rok lub dłużej, Długa 13.

**Różne mieszkania** z całem utrzymaniem lub bez, na sezon zimowy lub na cały rok, w Zakopanem na Krupówkach. Grabówka. Także i w Willi „Jarzewo" na Chramcówkach.

**Cały dwór** w Poroninie tuż pod Zakopanem, zaraz, w nim 7 pokoi, przedp. kuchnia i kuchenka na part. Pokój, 3 manzardy duży strych, na I ptr., **z meblami lub bez,** piwnice, stajnie, wozownia, użytek spacerowy z ogrodu. **Poczta i telegraf** w miejscu.

**W Podgórzu, 4 pokoje,** przedp., kuchnia na II p. z balkonem, od stycznia, róg Kalwaryjskiej i Wiślnej Nr. 1.

**Wpis 50 ct. za ogłoszenie mieszkania w gazecie, na tablicach i w biurze.**

**Po wynajęciu od pokoju 50 centów.**

**Kuchnia, przedpokój nie liczy się.**

**Założony w roku 1806**

# HANDEL WIN

pod firmą

## J. GRALEWSKI

**w Krakowie, ul. Grodzka, 44,**

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austrjackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę Syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincji przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, L. 13 i ul. Stolarskiej, L. 5.** 2963 4 8

Cenniki bezpłatnie.

## „NA GWIAZDKĘ“

Ozdobne nader gustowne **kasetki pluszowe** na bižuterje, rękawiczki, fotografie, chusteczki i t. d., **kałamarze** oprawne w plusz i skóre, **kalendarze** z zegarkami i t. p. polecają po bardzo niskich cenach

**Br. Bilewscy** w Krakowie, obok kościoła Najśw. P. Marji. 3083

## W. SZNAJDROWICZ

**kuśnierz,**

**w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 4, parter,**
(dom WP. B... ...iego),

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony

**Skład i Pracownię futer, zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych męzkich i damskich,**

oraz Magazyn i specjalna Pracownia własnego wyrobu **czapek studenckich i uniformowych.** -- Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacje w zakres tego fachu wchodzące **po bardzo niskich cenach.** 2725 14 17

**Wysprzedaż Gwiazdkowa!**

Magazyn Nowości!

## A. Gałkowskiej

**w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 13,**

poleca w największym wyborze towary modne dla dam i mężczyzn. Kapelusze damskie, kołnierze koronkowe, welониki, rękawiczki, wstążki, wachlarze i inne artykuły w zakres toalety damskiej wchodzące. Krawaty męskie, bieliznę, laski i parasole, wyroby skórkowe i inne do podróży. Perfumy i mydła toaletowe.

**Lalki i gry towarzyskie po zdumiewająco niskich cenach.** 3041 3 4

Wysprzedaż Gwiazdkowa! Wysprzedaż Gwiazdkowa!

Oznajmiam Szanownym moim Odbiorcom i Paniom Gospodyniom, iż w mym

# handlu mięsa

znajdującym się od kilku lat

**przy ul. Szczepańskiej**, visavis **Starego Teatru**

dostać można

**mięsa z wyborowych tucznych wołów,**

oraz

**cielęciny, wieprzowiny i baraniny.**

Ponieważ mięso w moim sklepie tylko z doborowych tucznych wołów, jak i z okolic zdrowotnych pochodzi, polecam się zatem nadal Szanownej P. T. Publiczności.

3059 2 4 Z głębokim szacunkiem

**Franciszek Świątek.**

PRACOWNIA WYROBÓW BLACHARSKICH

**i nowo urządzona Sprzedaż najlepszej nafty salonowej i niezapalnej**

## Piotra Buchlewicza

**w Krakowie przy ulicy Szpitalnej Nr. 21**

Litr nafty 17 ct., biorącym 5 litrów po 16 ct. — Przyjmuję wszelkie reperacje lamp i uskuteczniam wszelkie **roboty blacharskie** po najtańszych cenach. 2853 15 20

# Przybory do Kwiatów

poleca w wielkim wyborze i najtaniej

**A. FRONCZ** Kraków, Florjańska L. 17.

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia. 3043

**Wyborne Wina**

**Wino Toskańskie** bardzo smaczne, garniec **Złr. 1·60**

**Wino węgr. Samorodner** naturalne i bardzo smaczne, garniec **2 Złr. 2·50 i 3 Złr.**

**Wino Tokajskie** deserowe, wytrawne, garniec **4 i 5 Złr.**

w beczkach znacznie taniej

poleca handel 3062

**JAKÓBA PIEKŁY**

**w Podgórzu, Rynek L. 2.** 2-4

**Tran** biały i żółty

nadszedł świeży transport.

**Koniak** francuski prawdziwy

**ceny konkurencyjne**

W DROGUERJI

FRANCISZKA ZOPOTHA i Ski

**w Krakowie,** 3079

**ulica Sienna Nr. 12.**

# Droga do zdrowia.



**Largiadèra patentowany przyrząd do wzmacniania ramion i piersi** (Arm- und Bruststärker), odznaczony na wystawach w Brukseli, Paryżu, Melburnie i t. d. Polecony przez prof. Dra Wicherkiewicza, Dra Tymowskiego, Dra Lahmanna i w. i 25.000 sztuk już w użyciu!! **Nadaje się bardzo dobrze na podarki.** „Largiadèr“ fabrykowany bywa w następnjących numerach do redukowania:

| | Nr. 15 R. | Nr. 16 R. |
|---|---|---|
| Ciężarków po każdej stronie | 4 à 250 gramów | 6 à 250 gr. |
| Razem . . . . . . . . . | 2 kilo | 3 klg. |
| Cena . . . . . . . . . . | 4·20 złr. | 4·80 złr. |

| Nr. 17 R. | Nr. 18 R. | Nr. 19 R. |
|---|---|---|
| 7 à 300 gr. | 6 à 500 gr. | 8 à 500 gr. |
| 4 klg. | 6 klg. | 8 klg. |
| 5·28 złr. | 6·36 złr. | 7·50 złr. |

Kupuje się dla dzieci Nr. 15, dla młodzieńców i pań Nr. 16 lub 17, dla dorosłych mężczyzn Nr. 17 lub 18, dla silniejszych Nr. 19, do użytku familijnego Nr. 17 lub 18. — Zastępstwo na Austrję, Rosję i Wschód posiada firma;

**HARTMANN & KLEINING, Verbandstoff-Fabrik in Hohenelbe (Czechy — Austrja).** 3086 1 0

**Korespondencja w języku niemieckim i francuskim.** — Przy zamówieniach upraszamy powoływać się na „Głos Narodu“, jako na źródło z którego zaczerpnięto informację. — Administracja działu inseratowego „Głosu Narodu“ pośredniczy także bezinteresownie w przyjmowaniu zamówień, w takim razie wystarczy nadesłać zamówienie w języku polskim. — Opis użycia tego aparatu w języku polskim otrzymać można bezpłatnie w Administracji Działu inseratowego „Głosu Narodu“.

WIELKI SKŁAD (TRANZYTOWY)

# Win wyspiańskich

**z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzo, Kurzoli, Istryi**

spółki: Dr NIEĆ, FRANICZEVIĆ i PAVICZIĆ

**w Krakowie, Rynek Nr. 25**

poleca swoje bezwzględnie i wyłączne

**NATURALNE WINA BIAŁE i CZERWONE**

bardzo dobrej jakości i po rzeczywiście niskich cenach.

**Za naturalność i prawdziwość win ręczy się gwarancją. — Cenniki wysyła się na żądanie franco.** 2946 7 0

Wysyłka na prowincją w beczkach lub flaszkami w skrzynkach loco dworzec Kraków.

## Na Święta

**Herbatę wyborną**

w paczkach:

**Proszkową** po 25, 38 i 50 ct.
**Melange** po 25 i 50 ct.
**Familijną** po 38 i 75 ct.
**Imperial** po 50 ct. i 1 złr.
**Rosyjską** po 25, 38, 50, 75 ct. i 1 złr. 2943 3 0
**Rum** w flaszeczkach po 25, 38, 50, 75 ct., 1 złr. i wyżej
**Arak** w flaszeczkach po 50 ct., 1 złr., 2 złr. i wyżej

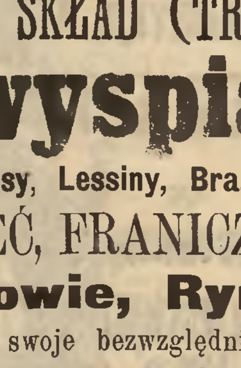
poleca

Edmund KLIMEK w Krakowie.

## Ekspedytorka

poczty i telegrafistka, **poszukuje umieszczenia.** — Adres: **A. Z.** Administracja „Głosu Narodu“. 2996 3 3

**4 złote, 18 srebrnych Medali, 30 dyplomów honorowych i uznań.**




## Kwizdy

**Korneuburgski**

**odżywiający**

**proszek dla bydła.**

**Weterynarsko-dyetetyczny środek dla koni, bydła rogat. i owiec.**

Od **43 lat** w większej części stajen w użyciu przy **braku chęci do jedzenia, w złem trawieniu, do poprawienia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów.**

**Cena 1/1 pudełka 70 ct.**
**1/2 pudełka 35 ct.**

Prawdziwy tylko z powyższą marką do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach

2745 3 20 **Główny skład**

**Franz. Joh. Kwizda**

k. u. k. öst.-ung. u. königl. rumän. Hoflieferant.

**Kreisapotheker, Korneuburg bei Wien.**

Herbata z Brodów!



2813 44 104

**Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą**

## HERBATĘ ROSYJSKĄ

z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**

## W. ADAMOWICZA

**W BRODACH**

| | |
|---|---|
| 1 funt „familijnej“ bardzo dobrej . . . . . . . | złr. 1.40 |
| 1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakow. . | złr. 2.50 |
| 1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakow. . | złr. 3.50 |
| 1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych | złr. 1.20 |
| **Znakomita kawa „Syriusz“** franco 5 kilo . . . . | złr. 9.50 |

Herbata z Brodów!

# Najlepsze Wódki

**są:**

## Borówczanka
## Jałowczak 3046 4 10
## Winiak

z Fabryki Wódek zdrowotnych

**Dra Jana Zdunia i Spki**

**w Rabie wyżnej p. Chabówka,**

(do nabycia wszędzie).



# !Nowość!

*Wojciech Gorazda*

## Silesiana

z pamiętnika dziennikarza.

Przyczynek do historji Śląska austryackiego z lat ostatnich. Czysty dochód przeznaczony na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie.

**Cena 60 ct.**

Do nabycia **w Administracji „Głosu Narodu“** w Krakowie.

Na prowincję wysyła Administracja „Pioniera“ ul. Stolarska 13. 4 6 w Krakowie. 3026

## Podziękowanie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona po stracie ukochanego syna ś. p. Stanisława Sas Dubrawskiego, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim zacnym i szlachetnym **Osobom**, które raczyły oddać ostatnią usługę memu dziecku, odprowadziwszy zwłoki na cmentarz, a mianowicie: W. P. dyrektorowi poczt i telegr. **p. Dawidowskiemu**, PP. starszym kontrolorom **Heimowi i Osice**, **P. Kolegom i Znajomym** zmarłego.

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować, składam na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“.

Uważam również za mój obowiąz k WP. **F. Nowińskiemu** za sumienne, punktualne i prawie bezinteresowne zajęcie się urządzeniem pogrzebu serdecznie podziękować. 3084

*Eleonora Dubrawska.*

**Poszukuję do wynajęcia** dość obszernego 1-2

## magazynu lub szopy

dającej się na magazyn przerobić. Zgłoszenia sub **F. K.** do Administracji „Głosu Narodu“. 3082

**500 cent. metr. siana**

w połowie koniczyny w połowie siana łąkowego, zebranego bez deszczu, ma do sprzedania Zarząd **Kowalowy dolnej**, poczta **Ryglice.** 3085 1 3

**Zmiana pomieszkania.**

**Lekcji tańców**

w domach prywatnych, pensjonatach i w własnem mieszkaniu,

**udziela**

**Józefa Ekerowa,**

**ul. Szpitalna L. 6, I ptr.**

Osobne godziny gimnastyki i tańców dla dzieci. 2444 9 10

**Akuszerka egzaminow. i masierka**

## Helena Tuszyńska

**przy ul. Ogrodowej 4** (Kleparz),

poleca się Szanownym Paniom w czasach słabości, przyjmuje również do siebie, zapewniając największą troskliwość i dyskrecję. Włada także językiem niemieckim. 2967 8 15

## Osoba

młoda, z pięknem i biegłem pismem, mogąca się wykazać kilkoletniem świadectwem, **poszukuje miejsca** kasjerki, z wykluczeniem atoli kawiarń, cukierń i restauracji. Na żądanie odpowiednia kaucja. Zgłoszenia „Kraków poste rest. G. W. 3005“ za okazaniem kwitu inseratowego. 3005 5-6

**Medal zasługi w r. 1894.**

Wystarczy raz uczynić próbę, **aby przekonać się o znakomitym gatunku** własnego wyrobu

**PŁÓCIEN i WEB**

na koszule.

**prześcieradła** bez szwu, **ręczników, obrósów, chustek, dym itd.**

**Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą.**

Polecam również bardzo tanio znakomite materje na ubrania dziecinne i męskie bawełniane i półwełniane.

**Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie.**

Upraszam adresować tylko: **„Władysław Gonet w Korczynie“.** Op. loco. 697

## Spólnik

z kapitałem 5000—10.000 złr. może przystąpić do świetnie rentującego się interesu przemysłowego w Krakowie, którego produkcja ma zbyt zapewniony. Informacji udzieli p. **Jan Strycharski** Kraków. — 3070 3 5

# Mundury dla uczniów szkół średnich

**najtaniej w magazynie krawieckim A. BERNACKIEGO w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 6**

2756 vis à vis Hotelu Saskiego.

**Materjały ściśle przepisane w gatunkach wytrzymałych, kolorach pewnych. — Robota dokładna.**

Wydawca i wydawczyni: Józefa Bujoszowa. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.